VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 47)
z dnia 6 listopada 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 47)

6 listopada 2012 r.

Komisja Kultury Fizycznej i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jacka Falfusa (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła informacje:

– rządu na temat funkcjonowania Stadionu Narodowego w kontekście organizacji meczu Polska – Anglia w dniu 16 października br.,

– Ministra Sportu i Turystyki i dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu na temat funkcjonowania Centralnego Ośrodka Sportu ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystania bazy na przygotowania polskich sportowców.

W posiedzeniu udział wzięli: **Joanna Mucha** minister sportu i turystyki oraz **Grzegorz Karpiński** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz z współpracownikami, **Maria Sieklucka** główny specjalista kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli, **Adam Krzesiński** sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Piotr Marszałek** dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu wraz ze współpracownikami, **Michał Prymas** prezes Narodowego Centrum Sportu wraz ze współpracownikami, **Kazimierz Kowalczyk** prezes Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, **Marek Doliński** menedżer ds. Bezpieczeństwa Lokalnego Komitetu Organizacyjnego UEFA EURO 2012, delegat Polskiego Związku Piłki Nożnej, **Marek Rzepkiewicz** przedstawiciel NSZZ „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dzień dobry państwu. Witam wszystkich zebranych podczas kolejnego posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Chciałem poinformować, że porządek obrad dzisiejszego spotkania będzie następujący: informacja rządu na temat funkcjonowania Stadionu Narodowego w kontekście organizacji meczu Polska – Anglia w dniu 16 października br. – ten punkt przedstawi pani minister sportu i turystyki, którą witam serdecznie. Drugi punkt przewiduje informację Ministra Sportu i Turystyki i dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu na temat funkcjonowania Centralnego Ośrodka Sportu ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystania bazy na przygotowania polskich sportowców.

Pierwszy wniosek został złożony z inicjatywy posłów SLD. Pismo wpłynęło do pana przewodniczącego Ireneusza Rasia z prośbą o zwołanie w trybie pilnym posiedzenia w sprawie informacji rządu na temat funkcjonowania stadionu, tak jak mówiłem. Drugi wniosek był z inicjatywy pana posła Jana Tomaszewskiego.

Witam bardzo serdecznie panią minister, pana Piotra Marszałka dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu, pana Michała Prymasa – nowego prezesa Narodowego Centrum Sportu, pana Marka Rzepkiewicza z NSZZ „Solidarność" oraz wszystkich pozostałych gości. Witam panie i panów posłów. Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego. Proszę o zabranie głosu panią minister.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Dzień dobry. Witam serdecznie. Szanowni państwo, również serdecznie chciałabym powitać w naszym gronie pana Michała Prymasa, prezesa Narodowego Centrum Sportu. Po raz pierwszy bierze on udział w posiedzeniu naszej Komisji. W związku z tym bardzo będę wdzięczna, jeśli zostanie pan prezes ciepło przyjęty. Szanowni państwo, stan faktyczny związany z dniami 15-16 października został bardzo szeroko opisany w mediach.

Opisaniem tego stanu faktycznego oraz tego, co wydarzyło się w przeciągu tych dwóch dni zajmą się panowie – Dariusz Buza z Ministerstwa Sportu i Turystyki, który jest koordynatorem do spraw współpracy z NCS i pan Ireneusz Konarski, pracownik NCS. Przedstawią oni całą historię, opowiedzą jaki był przebieg kolejnych wydarzeń podczas tych dwóch dni.

Na wstępie chciałabym zaznaczyć, że pozostaję do państwa dyspozycji i odpowiem na wszelkie pytania. Chciałam tylko przypomnieć o tym, że na wniosek pana premiera odbyła się kontrola w Ministerstwie Sportu i Turystyki oraz w samym NCS. W wyniku tej kontroli zostały w moim ministerstwie wprowadzone zmiany dotyczące nadzoru nad NCS. Wyłoniliśmy koordynatora nadzoru. Wcześniej ten nadzór był i nadal pozostaje skupiony w wielu różnych jednostkach takich jak dział prawny, administracyjny i wiele innych działów oraz departamentów, które realizują ten nadzór.

Jeśli chodzi o zmiany w NCS to najważniejsze zadanie postawione przed nowym prezesem dotyczy podpisywania umów z organizatorami imprez masowych. Jednym z najważniejszych elementów planu naprawczego przedstawionego przed panem prezesem jest wypracowanie takiego sposobu komunikowania się i podpisywania umów z wynajmującymi obiekt, aby nie było żadnych wątpliwości, co do jego możliwości funkcjonalnych, w tym dachu, ale oczywiście również innych podsystemów. W związku z tym w najbliższym czasie zostanie zmieniony wzór umowy, aby nigdy więcej nie było wątpliwości. Poza tym prezes został przeze mnie zobowiązany do tego, aby przeprowadzić audyt techniczny obiektu.

To nie jest audyt techniczny związany tylko z dachem, ale będzie przeprowadzony w znacznie szerszym zakresie. Jeśli chodzi o dach, to nie dotyczy to wyłącznie kwestii zamykania i otwierania go podczas deszczu, ale również możliwości techniczne tego dachu zimą, gdy temperatury są niskie i pada śnieg. W związku z tą całą sytuacją pan prezes został przeze mnie poproszony, aby przeprowadzić zadania z zakresu PR, które mają poprawić wizerunek Stadionu Narodowego.

Ponieważ temat, do którego omówienia zostaliśmy zaproszeni, jest sformułowany dość szeroko, chciałabym tylko przypomnieć o tym, że NCS jako firma, która w chwili obecnej jest inwestorem zastępczym, ale również realizuje zadania związane z zarządzaniem tym obiektem, przeprowadziła na stadionie już 22 imprezy masowe. Mówię o tym, dlatego bo bardzo często mówi się, że na Stadionie Narodowym nic się nie dzieje. Wśród tych 22 imprez masowych odbyło się 10 meczów, 5 meczów turnieju UEFA Euro 2012. Stadion odwiedziło już blisko 1,5 mln widzów. Mówię tylko o imprezach masowych, bo gdyby dodać imprezy mniejsze to liczba ta byłaby znacznie większa. To tyle tytułem wstępu. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, tak jak powiedziałam, oddam głos panu dyrektorowi i panu Ireneuszowi, aby przedstawili wydarzenia z tych dwóch dni, czyli z 16 i 15 października br. Jestem do państwa dyspozycji, jeśli chodzi o pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Głos zabierze w pierwszej kolejności pan dyrektor Buza. Bardzo proszę.

Dyrektor Biura do Spraw Euro 2012 Ministerstwa Sportu i Turystyki, koordynator nadzoru nad Narodowym Centrum Sportu Dariusz Buza:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister! Tytułem wprowadzenia chciałem państwa poinformować w ramach przypomnienia, że Minister Sportu i Turystyki jest związany z Narodowym Centrum Sportu poprzez umowę powierzenia. Ta umowa jest delegacją specustawy z dnia 7 września 2007 roku. Na mocy tej delegacji została zawarta 23 grudnia 2008 roku stosowna umowa nakładająca na spółkę obowiązek realizacji przedsięwzięcia Euro. Do tej umowy dołączono w 2010 roku zadania związane z zarządzaniem i przygotowaniem nieruchomości czyli stadionu, do przygotowania imprez testowych i do należytego nią zarządzania już w formie operacyjnej. Były to zadania, tak jak ich zakres może sugerować, dotyczące zadań operacyjnych. Zadania te zostały nałożone ze względu na fakt, iż UEFA potrzebowała silnego i precyzyjnie wskazanego partnera, który będzie w stanie przeprowadzić i przygotować obiekt zgodnie z wytycznymi UEFA, co oczywiście się stało. Stadion został przygotowany i spełniał wszystkie wymagania.

Tak jak stwierdziła pani minister, mecz Polska – Anglia nie był jednym z pierwszych wydarzeń na stadionie. Była to kolejna impreza. Stadion Narodowy, tak jak i rynek usługowy w tym zakresie ewoluował. Wypracowane zostały procedury współpracy zarówno pomiędzy spółką i organizatorami takich imprez a także specyficzne procedury wynikające z uwarunkowań formalnoprawnych na linii właściciel – spółka. W chwili obecnej, na mocy umowy powierzenia, spółka działa w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa. Przychody, które są przez nią osiągane odprowadzane są do budżetu państwa. Pragnę tylko państwu przypomnieć, że imprezy, o których wspomniała pani minister wygenerowały już przychód w wysokości niemal 20 mln zł. Świadczy to tylko o skali tego przedsięwzięcia a mamy tu na myśli tylko imprezy masowe.

Odnosząc się do warunków formalnoprawnych, o których wspomniałem, spółka jest zobowiązana do wykonania pewnych działań formalnych i podjęcia współpracy z organizatorem. W szczególności jest to uzgodnienie projektu umowy, na mocy której miałaby się taka impreza odbyć. Każdorazowo spółka jest zobowiązana do otrzymania zgody właściciela na zawarcie takiej umowy. Ta umowa powinna być odpowiednio skonstruowana i powinna chronić interes Skarbu Państwa.

W odniesieniu do meczu, który jest tematem dzisiejszego posiedzenia, chcę potwierdzić, że wszystkie procedury w tym zakresie zostały dochowane i taka zgoda na zawarcie stosownej umowy została udzielona. O szczegółach technicznych tego, co działo się od… pewnie to będzie kwiecień, gdy doszło do pierwszych rozmów w tym zakresie, poinformuje państwa pan Ireneusz Konarski z Narodowego Centrum Sportu.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo proszę pana dyrektora Konarskiego o zabranie głosu.

Kierownik Działu Operacji Stadionowych Narodowego Centrum Sportu Ireneusz Konarski:

Ireneusz Konarski, bardzo serdecznie państwa witam. Na Stadionie Narodowym…

Głos z sali:

Czy może pan mówić troszkę głośniej?

Kierownik działu NCS Ireneusz Konarski:

Przepraszam, nie mam doświadczenia. Jeszcze raz – Ireneusz Konarski, na Stadionie Narodowym opowiadam za operacje całostadionowe. Tak jak wspomniał pan dyrektor Buza odpowiadałem za przygotowanie operacyjne i przeprowadzenie turnieju UEFA Euro na tym obiekcie, jak również za wszystkie imprezy testowe i wydarzenia, w tym sportowe, które działy się do tego momentu na terenie tego obiektu. Gwoli uzupełnienia pragnę podkreślić, że od grudnia 2011 roku na tym obiekcie zorganizowaliśmy około 150 wydarzeń. Przez ten obiekt przewinęło się ponad 700 tys. osób, w tym około 40 tys. osób biorących udział w mniejszych, korporacyjnych imprezach, które odbywają się na tym obiekcie praktycznie codziennie.

Wracając do aspektów operacyjnych związanych z przygotowaniem meczu Polska – Anglia, chciałbym podkreślić, że mieliśmy bardzo dobrą współpracę z organizatorem czyli Polskim Związkiem Piłki Nożnej. Jeżeli chodzi o ten mecz, to byliśmy już w cyklu produkcyjnym od dnia 11 października. Wtedy organizator, czyli PZPN miał już biuro na stadionie. Stworzyłem zespół, w którym przydzieliłem do odpowiednich obszarów koordynatorów. Na bieżąco codziennie współpracowali oni z organizatorem. Praktycznie osoby z naszego stadionu codziennie były w biurze PZPN i miały tam swoje miejsce.

No, cóż. Po sukcesie, jakim był mecz Polska – RPA przeszliśmy do fazy produkcyjnej meczu Polska – Anglia. Tak jak pewnie już państwo wiedzą z mediów i z raportów, pracowaliśmy według wypracowanych wcześniej modeli, które sprawdziły się podczas imprez testowych przed Euro oraz w trakcie współpracy przy przeprowadzaniu mistrzostw Euro na tym obiekcie. Oczywiście, tak jak w przypadku każdego meczu tej rangi odprawa odbyła się w dniu 15 października. To było spotkanie bezpieczeństwa z delegatami FIFA, z organizatorem. Potwierdziliśmy podczas niego wszystkie ustalenia, które poczyniliśmy wcześniej. Następnie, zgodnie z zasadami przygotowań do meczu, następnego dnia o godzinie 10.00 odbył się odbiór murawy na stadionie przez sędziów, delegatów FIFA.

O godzinie 10.30 miała miejsce odprawa bezpieczeństwa, podczas której potwierdzono aspekty sportowe, potwierdzono ustalenia z fazy produkcyjnej i czekaliśmy na rozpoczęcie meczu. Wiemy, z jakich powodów jednak on się nie odbył. Stało to się ze względu na warunki atmosferyczne, które – gdy nadszedł termin rozegrania meczu – uniemożliwiły rozegranie meczu na murawie. Co działo się potem? Państwo pewnie wiedzą to doskonale. O godzinie 23.00 delegat FIFA zgodnie z wytycznymi i przepisami zdecydował o przełożeniu meczu na następny dzień. Dlatego od godziny 23.00 rozpoczęliśmy przygotowania w dniu 17 października br. Warto podkreślić, że nie lada wyczynem – podziękowania da organizatora – było przeprowadzenie tego meczu z dużym sukcesem, biorąc pod uwagę jak mało czasu było na to przeznaczone.

Jeśli państwo mają pytania związane z aspektami operacyjnymi przygotowania tego meczu, bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Czy z osób zaproszonych jeszcze ktoś w tej sprawie chce zabrać głos? W takim razie przystępujemy do dyskusji. Bardzo proszę pana posła Jana Tomaszewskiego o zabranie głosu. Kto jeszcze? Pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni goście! Przepraszam, ale nie bardzo rozumiem decyzję pana premiera, który według mnie wprowadził nas wszystkich i opinię publiczną w błąd. Pan premier postąpił jak – przepraszam, że tak to powiem – pospolity tchórz. Ten skandal, który odbił się echem na świecie, nie tylko w środowisku futbolowym, przyćmił dotychczasowe osiągnięcia, jakie kraj i społeczeństwo osiągnęło podczas Euro i nie tylko. Pan premier obwinił za to wszystko Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Narodowe Centrum Sportu. Nie wiem, ale pan premier ostatnio chyba stracił poczucie realizmu. Coraz więcej ma wpadek.

Wystarczyłoby, aby premier Tusk napisał pismo do FIFA i zapytał, kto był organizatorem meczu i żeby jego rzecznik, niektórzy mówią – „niedorzecznik", przeczytał prasę angielską. Jeśli chodzi o FIFA i UEFA, to wszystkie mecze eliminacyjne do mistrzostw świata organizuje FIFA a do mistrzostw Europy – UEFA. Podwykonawcami lub podorganizatorami są poszczególne związki sportowe. To wszystko. Przypomnę tylko, że 11 maja UEFA przejęła stadiony na Ukrainie i w Polsce. Bardzo przepraszam, ale mówiąc kolokwialnie to nikt z Ministerstwa Sportu i Turystyki czy z Narodowego Centrum Sportu nie mógł iść do toalety bez pozwolenia UEFA. To UEFA była tymczasowym właścicielem wszystkich stadionów.

Mam pytanie – jedno z kilku – kto wydał decyzję o zasłonięciu dachu podczas meczu z Grecją, gdy kibice i zawodnicy niemalże się podusili? Na pewno nie zrobiło tego Ministerstwo Sportu i Turystyki ani Narodowe Centrum Sportu tylko UEFA. Gdy słyszę, że pan premier mówi, że pan Wojtaś, który popełnił wiele innych błędów, czy pani minister, której również zdarzały się błędy, winni są tego, że nie wpłynęli na przedstawiciela FIFA i przedstawiciela organizatorów, aby zasłonili dach, to przepraszam, ale powiem panu premierowi kolokwialnie „odwaga się pomyliła z odważnikiem".

Wystarczyło przeczytać prasę angielską, gdzie tytuły wyraźnie wskazywały winnych. Były one takie: FIFA i PZPN to idioci. Takie były tytuły prasy angielskiej. To FIFA i PZPN decydowali. Nie wiem, jeszcze raz potwierdził pan z Narodowego Centrum Sportu, że organizatorem meczu był Polski Związek Piłki Nożnej. Chciałbym, aby uściślić, od kiedy organizatorem tego meczu i tymczasowym właścicielem stadionu stał się Polski Związek Piłki Nożnej. Powiedział pan, że mieli oni tam swoje pomieszczenie i byli decydentami. Kiedy skończyła się ta umowa?

Nie wiem, dlaczego pan premier broni Polskiego Związku Piłki Nożnej i ostatnio często mu się to zdarza. W związku z tym mam jeszcze dwa pytania do pani minister związane z tą organizacją, jeśli pan przewodniczący pozwoli. Nie są związane z meczem a z nowym PZPN. Wiąże się to niejako z tym wszystkim.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem zapytać, zanim zada pan to pytanie, czy można je odnieść do wolnych wniosków?

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Dobrze.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Będzie to pytanie do pani minister. Mam nadzieję, że pani minister zostanie z nami do tej chwili.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Nie rozumiem, jak można po prostu…

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Przepraszam, chciałam tylko powiedzieć, że podczas części posiedzenia, która będzie dotyczyła COS, będzie obecny sekretarz stanu pan Grzegorz Karpiński. Jeśli chodzi o pytania, nawet te, które byłyby w wolnych wnioskach, to proszę zadać je teraz, abym mogła na nie odpowiedzieć.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Jeśli pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dobrze. W takim razie proszę zadać swoje pytania teraz.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Mam dwa pytania w związku z nowym PZPN. Nazywam go nowym, ale te pytania dotyczą starego PZPN. Mam nadzieję, że ta nazwa będzie wreszcie zmieniona. W styczniu dowiedziałem się o tych taśmach prawdy. Pani minister te taśmy prawdy, z tego co donosiła prasa i zrelacjonowała nam pani podczas posiedzenia Komisji, złożyła do CBA i prokuratora. Chciałbym się od pani minister dowiedzieć, jakie są dalsze losy tego wszystkiego, szczególnie tych taśm prawdy. Wiecie o co chodzi – dotyczących siedziby związku i tych 5% i 10% w kontekście podpisania przez odchodzącego prezesa związku na trzy dni przed odejściem, zgody na budowę.

Druga sprawa – ponieważ pani minister jest zwierzchnikiem wszystkich związków sportowych w Polsce chciałbym, aby Polski Związek Piłki Nożnej opublikował nagrody i premie, jakie otrzymali poprzedni działacze. To jest transparentność, co nie jest żadną tajemnicą. Nowy prezes o tym mówił, rozmawiałem z nim, tam były premie 800 tys. zł dla działaczy. Chciałbym te dwie sprawy wyjaśnić i uzyskać odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Czy można to traktować jako koniec wypowiedzi?

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Tak, ale poruszę jeszcze jedną sprawę. Jeśli chodzi o to, co pani minister mówiła o tej imprezie, to w styczniu podczas posiedzenia Komisji zapytałem, dlaczego broni pani swoich poprzedników, bo to nie pani zawaliła te umowy i dlaczego broni pani pana Kaplera, przecież nie pani go mianowała. Wówczas zadałem takie pytanie – czy ma pani grafik od Kaplera imprez na dwa lata, które dobry menadżer powinien mieć załatwione, zaklepane. Wiadomo, że sprowadzenie zespołu z najwyższej światowej półki wymaga negocjacji. Wiadomo też, że aby taki stadion działał, to rocznie na nim musi być, jakby to powiedzieć, musi „przerobić" około 3-4 milionów ludzi – kibiców, aby utrzymał się. Wówczas nie była pani na to przygotowana, nie miała pani tych informacji. Chciałbym wiedzieć, czy w chwili obecnej ma pani ten grafik na najbliższe dwa lata? Ponieważ, aby zaprosić zespół sportowy, to jest potrzebne.

To chyba tyle, bo ten stadion a raczej „przekręt narodowy", jak ja to nazwałem… Pani minister również protestowała w Prokuratorii Generalnej, jeśli chodzi o pewne sprawy finansowe, powtarzając moje pytania do premiera po exposé, na które Prokuratura Rejonowa Warszawa Śródmieście – Północ odpowiedziała mi 30 stycznia… Zadałem premierowi pytanie, dał mi on odpowiedź, skierowałem to do prokuratury, odpowiedziała mi, że nie ma czynu zabronionego. Ba! Ktoś z prokuratury podpisał ten „świstek" – bo tak to nazywam – skierowany do mnie, jakiś młodszy referent. Pani minister postępując zgodnie z prawem w lipcu skierowała sprawę do Prokuratury Generalnej prze-

ciwko wykonawcy o te same sprawy, z powodu których skierowałem sprawę w styczniu. Chciałem prosić o wyjaśnienie, jak to jest możliwe, że przez pół roku nic się nie działo w tej sprawie i dopiero po pół roku pani minister zareagowała. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa, z racji tego, że program dzisiejszego posiedzenia jest dość obszerny, apeluję o zwięzłe wypowiedzi. Szykuje się ich bardzo dużo. Prosiłbym… Zrobimy tak – po trzech wypowiedziach panów posłów przejdziemy do odpowiedzi. Gdybyśmy zrobili to na końcu, to osoby, które mają odpowiadać mogłyby się trochę pogubić ze względu na liczbę pytań. Myślę, że to będzie dobre rozwiązanie – po trzech pytaniach będzie odpowiedź a następnie dalsze pytania. Proszę teraz, wypowie się pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo! Rozpatrywany w dniu dzisiejszym punkt został wniesiony przez Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej i decyzją przewodniczącego wprowadzony w dniu dzisiejszym do porządku dziennego. Oczywiście, emocje po wydarzeniu, o którym mówimy w dniu dzisiejszym, zdecydowanie opadły. Opadły również moim zdaniem z przyczyny, że prezes Rady Ministrów w tej sprawie zachował się tak, jak powinien zachować się Prezes Rady Ministrów. Może w szatni sportowej – zwracam się do mojego wielkiego mistrza i idola sportowego, pana Jana Tomaszewskiego – można używać wobec premiera takich określeń jak pospolity tchórz. Ja, jako poseł uważam, że na tej sali możemy dobrać inne określenia w stosunku do premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej. To moje zdanie i spróbujmy szukać rozwiązań a niekoniecznie, po raz kolejny, kompromitować władzę Rzeczypospolitej.

Taką wizytówką – zgadzam się z panem Janem Tomaszewskim w tym przypadku – Polski i Polaków był i jest, a także mam nadzieję, że będzie – Stadion Narodowy. Tak się złożyło, że po trzech meczach miałem zaszczyt być przez tydzień w Chinach. Wszystkie transmisje szły na żywo i zawsze była wizytówka Stadionu Narodowego. Wszystkie transmisje na żywo rozpoczynały się spod Stadionu Narodowego. Na całym świecie ten znak jest rozpoznawalny. Jestem przekonany, że trzeba zakończyć szybko tak zwaną tragifarsę związaną z organizacją meczu Polska – Anglia, aby ponownie odsłonić tę biało-czerwoną wizytówkę, jaką jest Stadion Narodowy.

Czy te decyzje, które zostały podjęte są wystarczające, aby tak się stało? Po pierwsze – premier wyraźnie w tym raporcie wspomniał – zespół, który dokonywał kontroli – że Narodowe Centrum Sportu nie posiadało procedur i ścieżek decyzyjnych w sytuacjach kryzysowych. Po drugie – nie ma wypracowanych sposobów komunikacji. Ta spółka, jak mówiono w wystąpieniach przedstawicieli resortu funkcjonuje na podstawie ustawy i na nią, na jej funkcjonowanie w latach 2007-2012 wydaliśmy ponad 82 mln zł. Pytanie – ile jeszcze będzie kosztowało coś, co ma wypracować procedury i ścieżki decyzyjne w sytuacjach kryzysowych? Ile jeszcze będzie kosztowało coś, co nie ma wypracowanych sposobów komunikacji? Ile jeszcze będzie potrzebnych kontroli premiera i jego służb, aby zaczęło to funkcjonować?

Pani minister w dniu dzisiejszym mówiła, że powołała koordynatora nadzoru. Jeśli nie jest to tajne/poufne, to trzeba powiedzieć, kto w pani imieniu wreszcie odpowiada za tę spółkę. Czy tak jak donoszą media są to koledzy z województwa, z którego się pani wywodzi, zasiadający w radzie nadzorczej? Tak donosiły w dniu dzisiejszym media. Czy bezpośrednio są to osoby, konkretni urzędnicy z pani ministerstwa?

Realizacja budowy tego stadionu w efekcie – cały czas to będę mówił – to sukces, ale nie jest on wolny od wielu potknięć. Mieliśmy termin dziewięciu miesięcy do oddania do użytku tego stadionu, mamy niezakończone rozliczenia z podwykonawcami, nieukończone inwestycje w zakresie części komercyjnej, instalacje systemu zarządzania obiektem. W nowym budżecie otrzymała pani od Ministra Finansów następujące zadanie – nie zabiorę pani tych pieniędzy, które miała pani do dyspozycji na sport, ale z tych pieniędzy musi znaleźć pani środki takie jak: 34 mln zł na zakończenie dalszych inwestycji, 15 mln zł na podatek od nieruchomości, 7 mln zł na ubezpieczenie, 4 mln zł na obsługę prawną. To znacząca część środków, którą należało przesunąć ze sportu wyczynowego.

Trzeba było to zrobić i przeniesiono je do środka specjalnego, jakim jest Totalizator Sportowy. Tam będą realizowane te zadania za pomocą tych środków. W efekcie obciążenie spadło na województwa, bo mają mniej pieniędzy na inwestycje terenowe ze środków z dopłat do gier liczbowych.

W związku z powyższym wykonała pani tę inżynierię finansową. Rodzi się pytanie – jak długo i ile jeszcze ponad te 2 mld zł będziemy inwestowali w Stadion Narodowy, aby go ukończyć i abyśmy nie mówili już o środkach finansowych? Następna jest kwestia zarządzania tym stadionem. Podczas posiedzenia naszej Komisji wraz z przedstawicielami Narodowego Centrum Sportu, Ministerstwa Sportu i Turystyki, pani poprzednikami, mieliśmy wizje dotyczące tego zarządzania. Stan jest taki, że powołała pani prezesa do końca roku. W styczniu, tak wynika z informacji pani minister, ma odbyć się konkurs.

W dniu dzisiejszym pan dyrektor Buza mówi o 20 mln zł przychodów. Rzetelnie należy udzielać informacji opinii publicznej i nam, jakie były koszty a jakie były przychody. Dopiero wtedy mamy do czynienia z rzetelną informacją. Wiemy, że wszystkie te negatywne opinie dotyczące ludzi, którzy zarządzają Narodowym Centrum Sportu są nieuprawnione, bo ten stadion już sam się finansuje. Państwo mówią jednak to, co uznają za stosowne, a nie podają kosztów funkcjonowania stadionu w tym okresie. Przecież od ludzi, którzy uzyskali po 900 tys. zł nagrody, a jeden z nich w tej chwili procesuje się o 500 tys. zł, myślę, że można wymagać czegoś więcej. Ten stan „tymczasowości powierzenia" – ministerstwo, spółka itd. powoli należy doprowadzić do końca. Operator stadionu, który zostanie wyłoniony lub któremu powierzony zostanie stadion Narodowego Centrum Sportu powinien odpowiadać przed właścicielem i skutecznie zarządzać tym stadionem.

W dniu dzisiejszym nikt nie przedstawił, także na forum Komisji -w trakcie omawiania budżetu, biznesplanu w zakresie zarządzania tym stadionem w przyszłym roku. Po raz kolejny dowiemy się skądś, że potrzeba dodatkowych środków finansowych. Dlaczego? Przecież to jest inwestycja publiczna, państwowa, w całości finansowana ze środków budżetu państwa. Jak z dumą państwo podkreślali, wspomniał o tym pan dyrektor Buza, że wszystkie przychody idą do budżetu państwa. Tym bardziej ta Komisja i opinia publiczna muszą znać koszty związane z zarządzaniem tym stadionem.

Jeśli chodzi o mecz Polska – Anglia, nie chcę być specjalistą, bo nie jestem. Sam fakt, gdy słuchamy wypowiedzi architekta, który zaprojektował ten stadion, jest przykry, tak jak inne opinie. Dlatego we wniosku naszym do pana przewodniczącego była również prośba o zaproszenie architekta stadionu. Były również wypowiedzi poprzedniego ministra – pana Mirosława Drzewieckiego.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Byli zaproszeni, obie osoby.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Dobrze, dziękuję. To była ich wola, czy przyjmą to zaproszenie, czy nie. Tym niemniej były przedstawiane nam różne informacje, zwłaszcza dotyczące przygotowania płyty boiska. Sądzę, że nie ma już potrzeby prowadzić na ten temat sporu. Ta płyta była przygotowana inaczej niż na mistrzostwa Europy, według innej specyfikacji, czyli po prostu gorzej. W sytuacji kryzysowej po prostu się nie sprawdziła. Media podają, że w tym samym czasie odbywały się treningi na boisku treningowym Legii Warszawa i na boisku treningowym Klubu Sportowego Drukarz. Tam system drenażu się sprawdził. W związku z powyższym myślę, że ta murawa pozostawiała wiele do życzenia.

Ostatnia kwestia – państwo szczegółowo opisali godziny, minuty itd. Z tych informacji, które były dostępne wynikało, że komisarz FIFA nie był poinformowany o tym, że dachu nie można zamknąć, wtedy gdy są takie a nie inne warunki atmosferyczne. Kiedy zarządził, poprosił, lub jakkolwiek się to nazywa w fachowym języku sportowym, o zamknięcie tego stadionu o godzinie 20.00, poinformowano go, że takiej możliwości technicznej już nie ma.

Teraz po pierwsze jest przed nami zakończenie tej tymczasowości, jeśli chodzi o zarzadzanie tym stadionem – zarówno w układzie personalnym, jak i formalnoprawnym.

Po drugie – pani minister o tym już mówiła, odbudowa dobrego wizerunku Stadionu Narodowego. Po trzecie – przedstawienie biznesplanu.

W związku z tym, że pani minister poinformowała, że nie będzie obecna podczas drugiej części posiedzenia Komisji chciałem zapytać o dwie kwestie związane z COS. Mam też jedno pytanie do przedstawiciela NCS. Zadzwoniłem, jako obywatel do NCS, z uprzejmą prośbą, aby mogła przyjechać grupa wycieczkowa – do Sejmu przyjeżdżają grupy wycieczkowe a Stadion Narodowy mógłby być kolejną atrakcją. Stadion Narodowy, co może cieszyć, ma już rezerwacje w planie wycieczkowym dla grup do końca roku. Zadałem drugie pytanie, pani minister, z jakiego powodu stadion, który ma tylu widzów, tyle osób odwiedza go codziennie, nagle okazuje się, ma czterech pracowników oprowadzających grupy wycieczkowe? Myślałem, że ludzie, którzy biorą 900 tys. zł premii umieją znaleźć sobie rozwiązanie do tego, aby byli współpracownicy oprowadzający grupy wycieczkowe. To mogą być studenci, emeryci, wolontariusze. Jest tysiąc różnych możliwości. Nie wiem, dlaczego nasza perełka jest niedostępna ze względów organizacyjnych dla tych, którzy przyjeżdżają do Warszawy. Ile tam jest wejść itp. Państwo sami o tym wiedzą. Trzeba nad tym popracować. Jeśli ktoś chce przyjść, zapłacić 10 zł, grupowo więcej, to trzeba go przyjąć na miarę możliwości.

Mam dwa pytania dotyczące COS. Jedno z nich jest od strony związków zawodowych i zaniepokojenia…

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Kwestia COS może w drugiej części posiedzenia, gdy będzie obecny pan minister Karpiński.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Nie, to pytanie jest skierowane do pani, bo nawiązuje do tego, co pani minister powiedziała. W styczniu przedstawiała nam pani exposé i powiedziała, że to co zastała w COS budzi jej trwogę a zwłaszcza tak zwana strategia rozwoju. Trudno ją określić słowami… szukała pani takiego określenia. Nie mam teraz cytatu. Co się stało? Czy od tamtego czasu jest budowana nowa strategia? Czy tamta jest aktualna? Czy pracuje się nad nową strategią?

Ostatnie pytanie jest od związków zawodowych. Nie dostrzegłem tego zaniepokojenia w materiałach, ale czy to prawda, że na 2014 rok nie przewiduje się dotacji celowej dla COS? Nie dostrzegłem takiego niebezpieczeństwa w przedstawionych nam materiałach, w tym roku dotacja jest zaplanowana na poziomie roku ubiegłego. Nie ma tu tragedii. Czy to prawda, że planuje się jakieś zmiany w tym kierunku i w roku 2014 nie byłoby dotacji na ten cel? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Również dziękuję. Proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Schreibera.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister! Postaram się dostosować do prośby pana przewodniczącego i zadawać pytania a nie przedstawiać dłuższy elaborat. Do dzisiejszego tematu podchodzę, po przeczytaniu sprawozdania, które zaprezentowali państwo w sprawie meczu, z dużym poczuciem braku. Zawiera ono szereg bardzo dokładnych i precyzyjnych informacji, ale być może niekoniecznie potrzebnych – kto do kogo, o której zadzwonił itd. Nie otrzymujemy w tej informacji podstawowej odpowiedzi na pytanie, dlaczego szef NCS został zwolniony przez panią minister. Tej odpowiedzi w tym materiale nie ma. Mało tego, ten materiał podkreśla doskonałą pracę NCS, pokazuje, ile odbyło się znakomitych imprez i jak przebiegał proces otwierania i zamykania dachu. Wszystko było pod kontrolą, to w zasadzie winni są piłkarze, szczególnie polscy, bo takie treści tu znajduję. Wreszcie, drenaż był prawidłowy. Jeśli wszystko było takie dobre, to dlaczego podjęto taką a nie inną decyzję? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie ma charakter bardziej techniczny. Właściwym adresatem będzie pan Konarski, którego mamy okazję gościć podczas posiedzenia Komisji. Pozwolę sobie rozwinąć wypowiedź pana posła Tomaszewskiego. Jaka była wiedza stron, w momencie podejmowania decyzji? Czy informacja o tym, jaką to trawę NCS położył na stadionie zawarto

w umowie, która była podpisana z PZPN? Czy wiedza o tym, że to była inna trawa niż użyta podczas mistrzostw Europy – bo tamta trawa z tamtym drenażem wytrzymałaby ten opad deszczu i nie byłoby żadnego problemu z przeprowadzeniem meczu. Czy tę wiedzę posiadał przedstawiciel FIFA, nie wieczorem, gdy przyszło zamykać podwoje stadionu, ale w godzinach przedpołudniowych, kiedy należało podjąć tę decyzję?

Czy faktycznie sprawy dotyczące przebiegu wydarzeń, o których piszą państwo w materiale mają i w jakim zakresie obciążać przedstawicieli PZPN i FIFA? To ostatnie pytanie, jakie chciałbym zadać. Dotyczy decyzji pani minister i braku odpowiedzi w tym sprawozdaniu na ten zarzut. Chciałbym zapytać pana Konarskiego o stan wiedzy osób decydujących i o to, czy umowa pomiędzy PZPN a NCS dotyczyła również trawy. Czy zawierała te informacje? Czy PZPN miał wiedzę o tym, jaki rodzaj trawy i jakie możliwości ta trawa z kiepskim drenażem miała? Czy decyzje, które były podejmowane w trakcie meczu mogły być podjęte w inny sposób? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Teraz proszę o wypowiedź pana posła Zbigniewa Pacelta.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Ja naprawdę zadam tylko pytanie. W dniach kryzysu dla organizatorów tego meczu mieliśmy dwie informacje. Społeczeństwo pozostawało w nieświadomości i nie wszyscy jeszcze to wiedzą. Te dwie informacje dotyczą tego, czy dach można otwierać podczas opadów deszczu – pan poseł Tadeusz Tomaszewski o tym wspomniał – czy nie można? Przedstawiciel Narodowego Centrum Sportu powiedział, że nie można a architekt, wykonawca, czy projektant, twierdzili, że można. Chcielibyśmy i myślę, że warto to wszystkim uświadomić, wiedzieć, jaki jest stan faktyczny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Proszę, głos ma pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo! Stadion Narodowy jest tak świetny jak mój rząd. Powiedział to pan premier Donald Tusk. Możemy sprawdzić, każdy z Polaków sprawdził, jaki jest Stadion Narodowy i w związku z tym – rząd. Byłem obecny podczas tego meczu – pierwszego, nierozegranego. Widziałem tych kibiców, szczególnie młodych, trzynastoletnich, którzy nie potrafili zrozumieć, dlaczego nie mogą obejrzeć tego meczu a przyjechali z Białegostoku, z Łodzi, czy z innych miast. Mam pytanie – czy pani minister coś wie o zadośćuczynieniach dla tych młodych kibiców, dla tych dzieciaków po 12-13 lat, które wychodziły ze łzami w oczach? Osobiście to widziałem. Opiekunowie nie potrafili im wytłumaczyć, dlaczego coś takiego się stało.

Czy pani minister może powiedzieć, że o tym wie – w ten sposób zadośćuczynimy szkołom, organizatorom. Czy pani w ogóle ma taki wykaz, ile było grup zorganizowanych? Słuchałem zaraz po tym meczu wypowiedzi wielkich organizatorów, ludzi z Narodowego Centrum Sportu. Pan Kapler powiedział – widziałem to i słyszałem – dach był otwierany już wcześniej, w trakcie innych imprez. Pytam, czy to jest prawda pani minister? Czy ten dach był zamykany w czasie deszczu, w czasie wcześniejszych imprez? Tak powiedział były prezes NCS, cała Polska to słyszała. Nie mamy z pani strony ani zdementowania ani potwierdzenia tej informacji.

Architekt w pierwszym dniu – tam jest dwóch architektów, tak jak powiedział pan poseł Pacelt, też słyszałem tę wypowiedź – powiedział, że można było ten dach zamknąć bez problemu. Już w drugim dniu nie wiadomo co się stało, szanowna Komisjo. Czy ktoś się przestraszył, czy kogoś zastraszył? Już na drugi dzień inny architekt powiedział, że tego dachu nie można było zamykać. Chciałbym, tak jak większość Polaków zainteresowanych sportem usłyszeć, jak to było?

Ostatnia kwestia – nowy pan prezes NSC z Poznania, z Wielkopolski, gospodarz. Tak zazwyczaj poznaniacy są oceniani w Polsce. Mam pytanie do pana prezesa. Nigdzie nie mogłem tego wyczytać, żaden z dziennikarzy nie mógł się o tym dowiedzieć. Jakie funkcje piastował pan w Poznaniu na Stadionie Lecha? Czy była ważna, porównywalna do pańskiej obecnej funkcji? Mam pytanie, czy ten stadion przynosił dochody czy nie?

Rozumiem, że na miejsce pana Wojtasia przyszedł gospodarz, marketingowiec, dobry człowiek z niesamowicie dobrym biznesplanem. Będę chciał ten biznesplan poznać. Czy mógłby pan prezes powiedzieć, jaki był dochód w Poznaniu? Czy był? Dlaczego kilkukrotnie wymieniano tam trawę, panie prezesie?

Ostatnia kwestia – czy może nam pan przyrzec, że trawa, która nieraz jeszcze będzie wymieniana na Stadionie Narodowym zawsze będzie spełniała kryteria, miała odpowiednie atesty i nigdy nie będzie takiego blamażu na skalę Polski i Europy? Wszyscy z nas widzieli jak to było przedstawiane za granicą. Czy może pan przyrzec, że rzeczywiście nie będzie pan się kierował podpowiedziami niewłaściwych ludzi, tylko będzie pan stosował normy i atesty, a szczególnie będzie się pan stosował do tego, co mówił w pierwszej wypowiedzi pan architekt? W dniu, w którym wypowiadał się pierwszy raz i mówił, że trzeba stosować normy, takie, jakie on zatwierdził w projekcie. Czy będzie pan to robił?

Na zakończenie jeszcze jedna sprawa. Mam informacje – niektórzy posłowie mówią o 2 mld zł, 1,8 mld zł, jak mówią członkowie Platformy Obywatelskiej – że ten stadion jeżeli obliczymy wszystkie koszty poniesione przez budżet kosztował już ponad 2,5 mld zł. Wszystkie sprawy sądowe, wszystkie należności dla tych, którzy tam pracowali a nie odzyskali pieniędzy, chciałbym zapytać panią minister w ich imieniu, kiedy dostaną pieniądze ci ludzie, należne im za ciężką pracę? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Polaczek zabierze głos, a następnie pan Górczyński.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, pani minister! W kontekście tego, co się wydarzyło w trakcie meczu Polska – Anglia chciałbym zapytać o kilka kwestii elementarnych, które mają bezpośredni związek z funkcjonowaniem podległej pani instytucji, jaką jest Narodowe Centrum Sportu. Monitoruję od roku to, co dzieje się w sferze stosowania prawa budowlanego, odbiorów, stosowania przepisów technicznych. Przypomnę, że chyba jako pierwszy z parlamentarzystów zadawałem pani pytanie na początku marca, jakie zastosowano normy techniczne przy rozkładaniu murawy w pierwszych dniach lutego w temperaturach od -19 do -13°C. O ile dobrze się orientuję a troszkę się w tym zakresie mam osobistej praktyki, czegoś takiego się nie robi.

Druga kwestia, która jest związana z tym problemem technicznym, o którym wszyscy wiemy, czyli zgodzeniem się przez Narodowe Centrum Sportu na wydatki rzędu dziesiątek milionów złotych czy nawet setek, jeśli chodzi o konstrukcję dachową i przyjęcie rozwiązania technicznego, w którym zarządzający obiektem nie może uruchomić w trakcie opadów deszczu tego elementu, który zamyka dostęp deszczu i chroni zawodników, kibiców itd. To wyjątkowy przykład „sukcesu i postępu”, który osiągnięto przy budowie stadionu.

Przechodząc do meritum chciałbym zwrócić pani minister uwagę na to, że budowa Stadionu Narodowego wiąże się również z tym, że państwo odbierali ten obiekt trzy razy. Pierwszy protokół odbioru końcowego Stadionu Narodowego datowany jest na dzień 29 listopada 2011 roku. Później w dniu 25 czerwca 2012 roku jednostronnie Narodowe Centrum Sportu podpisało protokół końcowy. Kolejna kwestia – 30 sierpnia, czyli dwa miesiące po zakończeniu Euro był protokół odbioru zakończenia robót dedykowany dla segmentu podwykonawców. Wniosek jest taki, że Minister Sportu i Turystyki oraz Premier Rządu RP akceptowali taką sytuację, w której 29 listopada ubiegłego roku obwieszczono, że Stadion Narodowy jest odebrany, po to, aby wypłacić premie. W grudniu 2011 roku dopuszczono do jego użytkowania.

Później, pod koniec 2011 roku pan prezes Kapler oraz kierownictwo Narodowego Centrum Sportu rozmyśliło się i powiedziało, że nie był to odbiór końcowy, ale projekt odbioru końcowego. Pani również publicznie twierdziła w jednej ze swoich wypowiedzi, że był to, cytuję: „nieprawomocny protokół odbioru”. Niech pani minister powie mi, co znaczy tego rodzaju konstrukcja formalnoprawna jak nieprawomocny protokół odbioru w rozumieniu stosowania prawa budowlanego? Gdyby przyjąć logikę Narodowego Centrum Sportu jednostronnego odbioru z czerwca 2011 roku, to można dojść

do prostego wniosku, że Euro 2012 odbyło się na nieodebranym obiekcie, który z punktu widzenia stosowanego w Polsce prawa budowlanego jest nadal placem budowy. Potwierdza to również formuła protokołu końcowego dedykowanego podwykonawcom pod koniec sierpnia.

Są elementarne problemy z ustaleniem odpowiedzialności czy procedur, które są związane z takimi kwestiami jak czwarty raz zmieniana murawa. Redukuje się konstrukcję nawierzchni pięciokrotnie z 60 do 10 cm. Likwiduje się *de facto* system drenażowy. Jaki z tego mamy obraz tu i teraz? Kolega z mojego Klubu Parlamentarnego, jeśli pan przewodniczący dopuści go do głosu, pokaże zdjęcia z ostatniego piątku, gdy spychacze pięknie zasuwały i niszczyły tę wielosezonową, jak niedawno pięknie to mówił przedstawiciel NCS murawę, która miała być użytkowana jeszcze przy wielu imprezach.

Rodzi się pytanie – najbardziej elementarne w dniu dzisiejszym – jaki jest formalny status tego obiektu z punku widzenia prawa budowlanego? Czy nadal jest to w państwa ocenie obiekt w stanie budowy, wraz z tymi sporami, sprawy dotyczą nie tylko kwestii finansowych? Zgadzam się z jednym z moich przedmówców, iż te wydatki sięgają już około 2,5 mld zł. W jakiej atmosferze odbywały się negocjacje? Jedna z wczorajszych publikacji dotycząca przekrojowego stanu rzeczy związanego z historią budowy stadionu wiąże się z pewną eufemistycznie mówiąc, specyficzną atmosferą rozmów pomiędzy operatorem stadionu a wykonawcami.

Cytuję jedno ze spotkań, które odbyło się bodajże w lutym 2012 roku. Odwołany pan Robert Wojtaś stwierdził, że: „Sprawa jest mocno politycznie osadzona. Kary muszą być, bo nic nie działa tak na tłum, jak krew. Jak będzie informacja, że się dogadamy, to nas ukrzyżują. Nie zdajecie sobie sprawy, że machina ta jest bezwzględna. Pan premier był źle informowany. Krew musi być – powiedział pan premier”. To jest cytat z gazety, która dotarła do szczegółowych informacji związanych ze sporem sądowym pomiędzy ministrem sportu a przedstawicielami wykonawcy. To kwintesencja tego modelu zarządzania, jaki państwo zastosowali podczas budowy obiektu za 2 mld zł. Zgodzili się państwo na instrukcję techniczną, w której dach się nie otwiera, gdy po prostu pada deszcz. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Babalskiego, a następnie pana posła Artura Górczyńskiego.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wypowiem się bardzo krótko, bo większość spraw, które dotyczyły Stadionu Narodowego, zostało już omówionych. Chcę państwu tylko przypomnieć, że bodajże na tej sali, kilka miesięcy temu z ogromnym skupieniem, ale i zadowoleniem przyjmowaliśmy wnioski i zgoda była obopólna, aby ten stadion nosił imię naszego wielkiego trenera Kazimierza Górskiego.

Oczywiście, również byłem obecny podczas tego meczu. Siedziałem wysoko na trybunach i były tam takie dyskusje, czy zbyt wcześnie nie podjęliśmy tej decyzji. Może trzeba było poczekać i sprawdzić jak będzie. Pani minister, w pani wypowiedzi padły takie słowa – jeśli się mylę, to proszę mnie sprostować – że poleciła pani i oczekuje przygotowania nowego planu naprawczego Narodowego Centrum Sportu – patrz Stadion Narodowy. Pytanie – czy kiedykolwiek pani akceptowała i zatwierdzała jakikolwiek plan działania NCS, w tym funkcjonowania Stadionu Narodowego? To jedno pytanie.

Drugie pytanie już padło, ale je powtórzę. Jeżeli podajemy informacje dla opinii publicznej, że w okresie działalności tego stadionu przychód z działalności wynosi 20 mln zł, to chciałbym wiedzieć, jakie były koszty pozyskania tego przychodu. Wtedy podamy jak to się w sumie bilansuje. Chciałbym zapytać panią minister o jeszcze jedną sprawę. Czy prawdą jest, że potrzeba jeszcze dodatkowej kwoty, która pozwoli zakończyć tę inwestycję? Nie jest tajemnicą, że prace budowlane jeszcze trwają na tym obiekcie, na Stadionie Narodowym. Czy pociągnie to za sobą dodatkowe koszty? Jeśli tak, to jakie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Również dziękuję. Proszę. aby głos zabrał pan poseł Artur Górczyński, a następnie pan poseł Andrzej Adamczyk.

Poseł Artur Górczyński (RP):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowna pani minister! Padło już tu wiele pytań, które chciałbym zadać, więc nie będę ich powtarzał. Tak jak powiedział Janek Tomaszewski wiele kwestii nie było rozstrzyganych za pani kadencji. Moje pytanie będzie dotyczyło jednej z takich kwestii. Mam nadzieję, że pani minister ma już wiedzę na ten temat. Jestem bardzo zainteresowany, kto przyjmował projekt tego stadionu i czy miał pojęcie co przyjmuje? Będąc na meczu i w pierwszym i drugim dniu widziałem coś, co mało powiedziane, że mnie zaniepokoiło. Awaryjny system odprowadzania wody z dachu opiera się na tym, że otwierają się luki awaryjne i woda w bardzo dużej ilości leje się na klatki schodowe. Przepraszam bardzo, może dorosłej osobie nic się nie stanie, ale jeśli będzie szło 5-6 letnie dziecko, może dojść do tragedii. Kto przyjął taki projekt? Ten stadion kosztował 2 mld zł i awaryjny system odprowadzania wody powoduje, że ludzie są mokrzy. Nawet jakby przyszli przed deszczem, to i tak wyszliby ze stadionu mokrzy. O dzieciach nie wspomnę, bo one mogą ulec zranieniu. Pytam – kto przyjął ten projekt i czy miał pojęcie co przyjmował?

Raz jeszcze zapytam, powtórzę pytanie kolegów – jak jest naprawdę? Zamyka się ten dach podczas opadów deszczu, czy się nie zamyka? Kolejne pytanie, może trochę żartobliwie mówiono, że konstruktor czy architekt powiedział, że się zamyka, NCS twierdził, że się nie zamyka. Następnego dnia telewizja TVN 24 pokazała instrukcję obsługi tego dachu. Jest tam napisane, że NCS powinien konsultować się ze stacją meteorologiczną przynajmniej na dwie godziny przed rozpoczęciem imprezy, czy będzie padało czy nie. Ludzie, ten stadion kosztował 2 mld zł! Czy jest zatrudniony ktoś, kto odpowiada za kontakt ze stacją meteo a może zatrudniony jest jakiś meteorolog? Może wypada kogoś takiego zatrudnić w tej sytuacji?

Naprawdę cieszyłem się, pomimo iż jestem posłem opozycji, byłem dumny z tego stadionu. To, co zobaczyłem podczas meczu Polska – Anglia – tego, który się nie odbył, mnie przeraziło. Jestem zaszokowany. Prosiłbym o odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Andrzej Adamczyk.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Pani minister, prowadziliśmy podczas posiedzenia Komisji przed dwoma miesiącami debatę. Na niejednym posiedzeniu zresztą rozmawialiśmy na temat przyczyn opóźnień i wyższych od zakładanych kosztów realizacji tej inwestycji. Przypomnę, mamy czwarty najdroższy stadion na świecie, który jest w części technicznym bublem. Co do tego nie ma już wątpliwości, dowiedział się o tym cały świat. Odkrywaliśmy te prawdy podczas posiedzenia Komisji przed dwoma miesiącami a obecnie znają je wszyscy. To jest poza dyskusją. Gdy prowadziliśmy tę debatę podczas tamtego posiedzenia pani minister twierdziła, wyposażona w argumenty od NCS, że wykonawca był niedobry, że okoliczności zewnętrzne były złe a najgorszy był atak polityczny w każdym czasie i miejscu, który nie pozwalał normalnie realizować tak zacnych i odpowiedzialnych projektów.

Pani minister, po raz kolejny zadaję pytanie – kiedy wreszcie dowiemy się jakie są prawdziwe przyczyny zwiększenia kosztów realizacji tej inwestycji? Prawdziwe przyczyny opóźnień tego stadionu. To, że one wystąpiły, to już wiemy. Jeszcze raz bardzo proszę, nie odwołujmy się do nierzetelności wykonawców i wszystkich czynników zewnętrznych i proszę, aby pani minister kolejny raz nie gloryfikowała tych, którzy od samego początku realizowali tę inwestycję. W głosach moich poprzedników padło wyraźne stwierdzenie – pani nie była ministrem sportu i turystyki, kiedy psuto te najważniejsze elementy w trakcie realizacji tej inwestycji. W dniu dzisiejszym możemy rozmawiać o dachu – czy się otwiera, czy nie, czy zamyka, czy nie zamyka.

Większość obecnych na tej sali i większość Polaków doskonale o tym wie, że w dniu tego feralnego meczu, na boisku klasy A pod Warszawą odbył się mecz podczas tego

samego deszczu. Na pewno nie odbył się on na takim basenie, jaki był na Stadionie Narodowym. Dlaczego? Bo w sposób normalny przygotowano murawę. Kiedy mówimy o murawie tego stadionu nie sposób nie wspomnieć o tych założeniach, które w pewnym momencie się pojawiły, przed ukończeniem realizacji tej inwestycji – o murawie kasetonowej i koniecznych kosztach, które poniesiono. Ocenia się, że ponad 40 mln zł kosztów poniesiono na wzmocnienia płyty stropowej… inaczej… płyty dennej niecki stadionu.

Mówimy o sytuacji, w której tak naprawdę decyzje mające na celu niewyobrażalne oszczędności rzędu 60-70 tys. zł wymusiły położenie murawy tzw. odchudzonej na 10 czy 15 cm, nie sprzeczajmy się, może nawet 20 cm, warstwy odsączającej. Nie oszukujmy się – tej warstwy tam praktycznie nie było. Każdy, kogo by pani nie zapytała, kto kiedykolwiek zajmował się układaniem jakiejkolwiek nawierzchni, nie tylko murawy, powie pani, że potrzebna jest warstwa odsączająca.

Rodzi się zasadnicze pytanie, kto kolejny raz podjął decyzję o marnowaniu środków publicznych? Zasadnicze pytanie, jaki pani minister i rząd, który pani reprezentuje ma pomysł naprawczy dla tego stadionu? Czy kolejny raz będziemy mieli do czynienia nie tylko z kompromitacją narodową? Czy kolejny raz będziemy mieli do czynienia z wyrzucaniem milionów złotych w błoto? Z jednej strony brakuje 1 mln zł czy 2 mln zł w służbie zdrowia… proszę nie traktować tej wypowiedzi jako populizmu. Państwo jesteście już tak przyzwyczajeni do wyrzucania pieniędzy na ten stadion – nie wyrażę się inaczej – milionów złotych, idą ich dziesiątki a wy mówicie, że to niewiele. Stadion kosztował 2 mld zł, może 2,5 mld.

Przykładem niech będzie to, co działo się na tym stadionie w ostatni piątek. Jeszcze niedawno, bo pod koniec września – posiłkuję się tekstem pana redaktora Roberta Zielińskiego – rzecznik Narodowego Centrum Sportu, pani Daria Kulińska mówiła między innymi: „Chcemy murawy, którą po rozegraniu meczu dostawca będzie mógł sobie zabrać. Pisząc warunki przetargu zostawiliśmy sobie możliwość sprowadzenia jej po raz kolejny, gdy okaże się to konieczne”. Tak wygląda zabieranie tej murawy. Zabierają ją ładowarki. Zaraz pani minister dostarczę to zdjęcie. Tak w piątek zabierano tę murawę. To kolejne miliony złotych wyrzucane z budżetu z państwa. Jeśli ktoś nie widzi, to na tym zdjęciu jest ładowarka, która spycha i ładuje tą trawę, wraz z podłożem, widać, że bardzo skromnym, niczym część kompostownika.

Pani minister – proszę o odpowiedź na pytanie – kiedy doprowadzicie do sytuacji, że takie karygodne zachowania, które kosztują ostatecznie budżet państwa, zostaną zaniechane. Może pani powiedzieć, że to nie budżet państwa a NCS za to płaci, ale ostatecznie to budżet państwa będzie musiał te 30, 40, 50, 60, 100, 200, 300 milionów złotych do tego dopłacić. Jeśli przegracie procesy sądowe, a wcale nie jest tak, że wszystkie sądy są przychylne żądaniom władzy, to będą to kolejne setki milionów złotych, które do tego stadionu trzeba będzie dołożyć.

Mam pytanie – kiedy wreszcie osiągniemy taki punkt odbicia, od którego będziemy mogli liczyć czas, od którego nie będziemy dopłacać do tej inwestycji? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Pani minister w tym samym tonie pozwolę sobie zapytać odnośnie do spółki PL.2012 i w chwili obecnej również Narodowego Centrum Sportu. Jak wiemy w budżecie na 2013 rok mamy zabezpieczone środki na zakończenie budowy stadionu – 2750 mln zł bodajże. Są tu środki przeznaczone na dodatkowe wynagrodzenia członków zarządu Narodowego Centrum Sportu oraz, jak sądzę, spółki PL.2012 za zakończenie inwestycji. Chciałem zapytać, czy rzeczywiście kontrakty muszą obowiązywać tylko z tego tytułu, że wybudowano obiekt a nie osądza się jego jakości? Czy nie jest przypadkiem tak, że panowie z zarządu spółki odpowiadali przede wszystkim za nadzór budowlany i inwestycyjny w trakcie trwania tej budowy? Wszystkie te niedoróbki były efektem ich złej pracy i niedopilnowania sprawy. Kontrola wykonywanych robót zapewne należała również do ich obowiązków. Czy w tej chwili, bo przecież te sprawy są ewidentne, te osoby odpowiadają za wszystkie niedoróbki, które są i które jeszcze wyjdą, czy nie można podważyć tych kontraktów a nie płacić ogromne pieniądze – miliony złotych – tylko za zakończenie inwestycji i zakończenie zawodów – mówię o Euro 2012.

Proszę teraz, aby głos zabrał pan poseł Jakub Rutnicki. Proszę również o przekazanie mi tego zdjęcia.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, pani minister, panowie i panie posłowie! Na pewno należy poruszyć pewną ważną kwestię, jeżeli chodzi o całe to zamieszanie dotyczące meczu. Fakt jest niepodważalny, że organizatorzy nie stanęli na wysokości zadania…

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Przepraszam bardzo, panie pośle, chciałem zapytać jeszcze, kto z panów posłów chciałby zabrać głos? Proszę pana Krzysztofa o zapisanie tych osób na liście.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Kontynuując, na pewno organizatorzy, czyli Polski Związek Piłki Nożnej nie stanął na wysokości zadania i warto byłoby powiedzieć – przepraszam. Na pewno wiele osób poniosło konsekwencje tej sytuacji. Dymisja prezesa NCS też jednoznacznie na to wskazuje. Prezes Lato na szczęście nie jest już prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej. Chciałem zapytać, bo to pytanie nie padło w dzisiejszej dyskusji – jeżeli obecni są na sali przedstawiciele Polskiego Związku Piłki Nożnej – jak wygląda sprawa, jeśli chodzi o kwestię kibiców? Część kibiców, którzy mieli wykupione bilety na mecz nie mogło pozostać w Warszawie, przyjechali tu kibice z całej Polski. Niektórym kibicom udało się pozostać w Warszawie i przyjść następnego dnia, ale wielu kibiców musiało z tego zrezygnować, bo koszty dojazdów, urlopu, ewentualnego hotelu były zbyt wysokie.

Mamy również informacje na temat tego, że do PZPN złożono już tego typu pozwy. Czy PZPN chce tą sprawę załatwić tak, aby tym kibicom, którzy rzeczywiście nie mogli uczestniczyć w kolejnym dniu w tym meczu, jakieś zadośćuczynienie przygotować i jak się te sprawy mają? Kwestia dotycząca tego, o czym mówiliśmy, czyli murawy…

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Przepraszam bardzo, proszę końcówkę stołu poselskiego o nie kontynuowanie rozmów. Za chwilę będą odpowiedzi. Proszę uszanować również tych, którzy mówią jako ostatni.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dużo też mówiono o tym i kilka minut należy poświęcić sprostowaniu tego mitu, że Stadion Narodowy jest jednym z najdroższych stadionów na świecie. Łatwo przedstawić przykład nowego Stadionu Wembley. Szanowni państwo, on kosztował 760 mln funtów. To około 4 mld zł w zależności od kursu, czyli w przybliżeniu koszt taki, jaki ponieśliśmy na wybudowanie wszystkich…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Ale tu nie ma porównania, jaka jest tam pojemność stadionu.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Pan poseł pozwoli, że dokończę i będzie się pan mógł odwoływać od tego, o czym mówię. Szanowny panie, 4 mld zł kosztowały mniej więcej Stadion Narodowy, stadion poznański, Stadion PGE Arena i stadion we Wrocławiu. Jeżeli pan zliczy pojemność tych stadionów, to będzie ona dwuipółkrotnie większa niż pojemność Stadionu Wembley. Jeżeli poruszamy się w sferze faktów to należy je przedstawiać.

Odnosząc się do słynnej murawy, bo też jako kibic Lecha Poznań i osoba, która często odwiedza ten stadion, myślę, że doświadczenia Poznania warto zaszczepić na gruncie Narodowego Centrum Sportu i Stadionu Narodowego. Faktem jest, że Stadion Miejski w Poznaniu miał duże problemy, jeśli chodzi o murawę. Zarządzający wyciągnęli wnioski i murawa w Poznaniu jest obecnie jedną z najlepszych. Mam też nadzieję, że nowy pan prezes, który pilnował między innymi tej nowej murawy, nowe doświadczenia będzie mógł przenieść na Stadion Narodowy.

Musimy sobie powiedzieć jasno, że Stadion Narodowy, oprócz tego, że jest stadionem, jest jedną z największych hal. Nie ma zbyt wielu stadionów krytych w Europie.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Jest w Niemczech.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):
Oczywiście, pan poseł może przytoczyć przykłady Schalke, Ajaxu Amsterdam.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):
Proszę nie prowadzić polemiki z innymi posłami, to jest bez sensu.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):
Oczywiście. Możemy powiedzieć o kilku stadionach. To co zostało powiedziane – przeprowadziliśmy już kilkanaście imprez masowych, też między innymi, dlatego że murawa jest przygotowywana tylko na czas rozegrania meczu. Dlatego możemy przygotowywać wiele innych, dużych eventów, dzięki którym ten stadion będzie zarabiał. Szanowni państwo, musimy odpowiedzieć sobie na to pytanie – jeżeli ten stadion ma być Stadionem Narodowym, na którym rozegranych będzie kilka, może kilkanaście meczy rocznie, przede wszystkim musi być to obiekt wielofunkcyjny. On ma takie możliwości. Myślę, że pokazywanie zdjęcia, gdzie jest likwidowana murawa też nie jest na miejscu, bo nie można porównywać murawy Stadionu Narodowego z murawą w Poznaniu czy na stadionie Legii, gdzie ta murawa jest przez 364 dni w roku. Myślę, że powinniśmy zachować pewną uczciwość, jeśli używamy tego typu argumentów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):
Dziękuję. Chciałem zapytać, kto jeszcze oprócz pani Małgorzaty Niemczyk chciałby zabrać głos? Ale nie będzie to *ad vocem*?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Nie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):
Dobrze. Jeszcze pan poseł Matuszewski.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):
Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, szanowni panie i panowie posłowie, pani minister! Chciałam się dowiedzieć, czy są opracowane procedury w Narodowym Centrum Sportu zapobiegające tego typu sytuacjom? Jeżeli umowy, nawet zawarte z firmami, które będą wynajmowały obiekt będą przewidywały, nie doprecyzują nieprzewidzianych sytuacji, czy Narodowe Centrum Sportu ma procedury, które pozwolą mu się przeciwstawić i zabiegać, nie narażając naszego majątku na uszczerbek, o rozwiązanie problemów? Chodzi tu przede wszystkim o fakt zwołania takiego spotkania np. w dniu 16 października w przypadku otrzymania negatywnej opinii na temat zamknięcia dachu. Zwołanie takiego typu spotkania w dniu 17 października było poniewczasie. Takie spotkanie należałoby odbyć wcześniej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):
Dziękuję. W takim razie w serii pytań wypowie się jeszcze pan Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Absolutnie, panie pośle z Wielkopolski, nie będę do pana *ad vocem*, ale powiem, że czekam na to, co powie pan, pani minister, co powie pan minister Drzewiecki, że ten stadion będzie zarabiał. Zobaczymy jak pan menadżer z Wielkopolski się spisze. Chciałbym tylko zapytać pana posła Adamczyka, jaka jest data na tym zdjęciu?

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS) – spoza składu Komisji:
Ostatni piątek.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
W związku z tym mam pytanie do pani minister – czy nowy pan prezes w piątek już urzędował czy nie? Jeśli urzędował, to ja wiem jak się taką trawę zwija i później ewentualnie przeznacza do odsprzedaży. Tu widzimy zniszczenie, proszę państwa. A może to jest jakiś nowy patent pana prezesa Narodowego Centrum Sportu z Wielkopolski? Mam pytanie do pani minister – czy pani akceptuje takie metody działania? Nie wiem,

czy to jest gospodarność czy nie, bo to jest według mnie – powiem to, jako kibic – to jest granda.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi panią minister i wszystkie osoby, do których skierowano pytania. Proszę bardzo.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Muszę powiedzieć, że po raz kolejny jestem zdziwiona i oburzona tym, w jaki sposób państwo wypowiadają się na temat Stadionu Narodowego. To jest inwestycja, z której wszyscy Polacy są dumni. Będziemy z niej dumni jeszcze przez wiele lat. Jest to inwestycja zbudowana w rekordowo krótkim czasie i wcale nie za takie środki finansowe, jak państwo imputują, jakoby miałby to być jeden z najdroższych stadionów. Jest to inwestycja wielofunkcyjna, stadion wielofunkcyjny, którego niezwykle brakowało w Polsce, w stolicy naszego kraju. Będzie ona wykorzystywana na wiele różnych sposobów. Ta państwa pasja mająca na celu zdezawuowanie tej inwestycji jest dla mnie zrozumiała tylko na gruncie politycznym i w żaden inny sposób nie można tego wytłumaczyć. Myślę, że większość spośród państwa wypowiedzi można sprowadzić do tego poziomu. Jeśli chodzi o konkretne odpowiedzi, bardzo proszę.

Pan poseł Tomaszewski przedstawiał swoją opinię dotyczącą wypowiedzi pana premiera. Panie pośle, nie sądzę, aby pan premier zdejmował odpowiedzialność, i w jego wypowiedzi było to bardzo widoczne, z organizatora tej imprezy, którym oczywiście był PZPN. Tak, jak pan premier uważam, że wynajmujący, czyli Narodowe Centrum Sportu, poza procedurami, które były zapisane w umowie i poza wypełnieniem tych procedur powinien jeszcze coś zrobić. Te procedury zostały wypełnione, z naszej strony wszystko było w porządku, ale potrzeba jeszcze czegoś takiego jak, nie wiem jak to nazwać, pełne zaangażowanie, serce. Tego trochę zabrakło. Dokładnie pamiętam, w jaki sposób te procedury funkcjonowały podczas turnieju Euro. Niestety, z przykrością muszę powiedzieć, że te same procedury zostały wypracowane, pozostały jako rodzaj spadku po Euro, zostały wypełnione w sposób bezduszny. Zabrakło zaangażowania i serca. To jest powód, który obciąża winą dotychczasowo pełniące funkcje zarządcze osoby w NCS. Pan premier, ani ja nie zdejmujemy odpowiedzialności z organizatora.

Co więcej chciałabym dodać, że podczas mojej rozmowy z przedstawicielami FIFA i PZPN wyraźnie osoby te zaznaczyły, że po pierwsze – miały pełną świadomość, iż podczas deszczu nie można będzie zamknąć dachu. Po drugie – była to w pełni ich decyzja o tym, aby dach nie był zamykany. Po trzecie, że nie mają żadnej pretensji do Narodowego Centrum Sportu. Te trzy stwierdzenia zostały bardzo wyraźnie wyartykułowane przez moich rozmówców. Tak naprawdę, poza przekazami medialnymi, te oficjalne przekazy ze strony FIFA tak dokładnie brzmiały.

Pan poseł zadał dwa pytania dotyczące PZPN. Może nie jest to do końca tematem dzisiejszego posiedzenia – jakie są dalsze losy taśmy prawdy? We wrześniu skierowałam do prokuratury pismo z prośbą o przedstawienie informacji na ten temat. Otrzymałam odpowiedź, że nadal trwa postępowanie przygotowawcze. Jeśli chodzi o nagrody i premie przyznawane w PZPN, to oczywiście jest to jednostka niezależna ode mnie. Podlega mojej kontroli i nadzorowi pod względem przestrzegania statutu i środków finansowych przeznaczonych na szkolenie młodzieży. Nie mogę zobowiązać PZPN do takiej publikacji. Oczywiście, zgadzam się z panem, że byłoby to ze wszech miar pożądane. Być może apele do władz PZPN spowodują, że takie dane poznamy.

Jeśli chodzi o grafik na następne lata, to w chwili obecnej do końca tego roku zaplanowanych jest jeszcze 29 imprez na Stadionie Narodowym. Są to oczywiście głównie imprezy mniejszego zasięgu. Na rok 2013 zaplanowanych jest w chwili obecnej 45 imprez, w tym 27 imprez całostadionowych. To liczba bardzo duża. Zakłada się, że będzie więcej niż jedno wydarzenie w miesiącu. To naprawdę duży wysiłek, jeśli jest to wydarzenie całostadionowe. Jest to liczba duża. Jeszcze w trakcie roku będzie się zmieniała. Tak na chwilę obecną wygląda grafik.

Jeśli chodzi o ostatnie pana pytanie, to zapytał pan o reakcję na wydarzenia, o których pan wspominał. Zareagował pan w lutym, ja zareagowałam później. Rozumiem, że chodzi o podwykonawców, czy tak?

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Tak.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Jeśli chodzi o podwykonawców, to musieliśmy trzymać się zapisanych w prawie procedur. Najpierw poszła ostatnia transza – wynagrodzenia dla generalnego wykonawcy. Ostatnią transzę przeznaczono w całości na płatności dla podwykonawców. Stąd było to konto powiernicze. Mówiłam o tym setki razy. Mają państwo już tę wiedzę. Potem mogliśmy wezwać generalnego wykonawcę do tego, aby zapłacił. Dopiero później, po bezskutecznym wezwaniu, mogliśmy rozpocząć działania własne. Każde działanie wcześniejsze, z pominięciem tej procedury, byłoby z prawnego punktu widzenia wadliwe i obciążone daleko idącymi konsekwencjami. Właśnie dlatego zastosowano taką a nie inną procedurę.

Od razu powiem, bo państwo wiele razy o tym wspominali podczas swoich pytań – podwykonawcy są cały czas obsługiwani przez Narodowe Centrum Sportu. Prace trwają. Nie ma jakichś prac, które byłyby w drastyczny sposób przeterminowane. Te procedury zostały zaakceptowane przez podwykonawców i wykonawców, bo czasami są też wykonawcy. Zawarto 35 porozumień, wielu z nich zostało opłaconych. To wszystko jest w toku i trwa. Trwa za zgodą obu stron, nie ma sytuacji konfliktu.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Tak. Pani minister, jeszcze jest kwestia kar za opóźnienie. Te kary to kwota około 300 mln zł.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Proszę pana, ten proces główny, gdzie mamy roszczenia z obu stron będzie trwał lata. Tu nie można się spodziewać rozstrzygnięcia w ciągu miesiąca czy dwóch. To niezwykle skomplikowana materia prawna. Każda praca wykonana przez generalnego wykonawcę będzie musiała z opisu budowlanego zostać „przetłumaczona" na opis prawny i przedstawiona sądowi. To są metry, jeśli nie dziesiątki metrów akt, z którymi sąd będzie musiał się zapoznać. Jest to gigantyczna praca do wykonania. To nie jest praca, która będzie trwała miesiąc. Wiele razy mówiłam, że główny proces z generalnym wykonawcą, ten w którym mówimy o karach umownych i roszczeniach obu stron, to będzie proces, który będzie trwał lata. Te procesy mniejsze i krótsze związane z wypłatami dla podwykonawców zostaną prawdopodobnie rozstrzygnięte dużo szybciej. Jeśli chodzi o ten główny proces, to jest sprawa rozłożona na długi czas.

Jeśli chodzi o pytania, które zadał pan poseł Tadeusz Tomaszewski, to przypomniał pan słowa premiera, że NCS nie ma kanałów komunikacyjnych i ścieżek decyzyjnych w sytuacjach kryzysowych. Myślę, że nie do końca poprawnie zrozumiał pan te słowa. Zabrakło rzeczywiście pewnych procedur w tej konkretnej sytuacji, ale oczywiście te procedury komunikacyjne i ścieżki decyzyjne są wypracowane w NCS. Wskazuje na to chociażby liczba imprez, które już odbyły się na stadionie. Wielu organizatorów po 16 października, gdy było wiele komentarzy, wypowiadało się w mediach i wypowiadało się o współpracy z NCS w superlatywach. Tak jak powiedziałam, zostały wypracowane bardzo dobre procedury na turniej Euro 2012. Te procedury nadal obowiązują i nadal są wypełniane. Raz zdarzyło się, że zostały wypełnione i przeprowadzone w sposób niewystarczająco dbały. W pozostałych sytuacjach te procedury sprawdzają się dobrze.

Jeśli chodzi o koordynatora nadzoru, to przypomnę, że nie ma i nie było takiej sytuacji, aby koordynatora w ministerstwie nie było. Była takim koordynatorem pani dyrektor Pleczeluk, którą państwo doskonale znają. Wielokrotnie była ona gościem Komisji. Pani dyrektor, niestety, już u nas nie pracuje. Zmieniła miejsce pracy. Taki koordynator był, ale nie był zapisany w naszych dokumentach, jako stanowisko. W chwili obecnej koordynatorem jest pan dyrektor Buza, który koordynował przeprowadzenie turnieju

i był dyrektorem biura Euro. Z całą pewnością wiedzę, kompetencje i informacje niezbędne do sprawowania roli koordynatora posiada.

Wspomniał pan o radzie nadzorczej. Chciałabym odnieść się do tego pytania. Dwie osoby są oddelegowane z Ministerstwa Sportu i Turystyki do rady nadzorczej NCS. Przewodniczący rady nadzorczej to były szef Deloitte & Touche, były szef firmy konsultingowej A.T. Kearney – to dwie światowej sławy firmy konsultingowe oraz były prezes lub wiceprezes wielu innych dużych podmiotów, bądź spółek. Wydaje mi się, że stawianie jakiegokolwiek zarzutu w stosunku do tej osoby jest po prostu niewiarygodne.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

To media stawiają, bo ja powoływałem się na media.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Jeżeli chodzi o drugą osobę, to rozumiem, iż okolicznością obciążającą jest to, że jest to osoba, która pochodzi z województwa lubelskiego. Rozumiem, że mam całkowity i pełen zakaz współpracy ze wszystkimi osobami pochodzącymi z województwa lubelskiego. Jeśli chodzi o pana Marszałka, poza jego kompetencjami i doświadczeniem życiowym, bo był i prezydentem miasta, i marszałkiem, i wicemarszałkiem, więc jego kompetencje zarządcze są bardzo wysokie, chciałabym też wspomnieć o tym, że był jednym z członków wysokich władz PKOl, jako sędzia w zapasach. Był sędzią podczas Igrzysk Olimpijskich i olimpiad. W związku z tym jego kompetencje związane ze znajomością środowiska sportowego, niezwykle istotne w radzie nadzorczej NCS. Myślę, że również warto je docenić i nad nimi się pochylić. Z wielką pieczołowitością dobierałam obie osoby będące obecnie w radzie nadzorczej NCS i wydaje mi się to daleko niezrozumiałe formułowanie jakichkolwiek zarzutów w stosunku do tych dwóch osób. Brak mi słów.

Jeśli chodzi o powracające pytanie – kiedy zacznie się finansować Stadion Narodowy, to mówiłam o tym wielokrotnie, również podczas posiedzeń Komisji. Spodziewam się tego, że nie będziemy dokładali środków do Stadionu Narodowego w 2015 roku. Być może uda się to osiągnąć w 2014 roku. Nawet jeśli nie, to te środki, które będziemy musieli dołożyć z budżetu państwa w 2014 roku będą już naprawdę niewielkie. W 2013 roku trzeba będzie wykończyć powierzchnie komercyjne i powierzchnie pod wynajem. W związku z tym ta inwestycja będzie nas jeszcze kosztowała kilkadziesiąt milionów złotych, co jest zapisane w budżecie. Koszty związane z obsługą i inne są oczywiste. Nie możemy narazić się na to… Możemy nie wykorzystać tych środków finansowych na obsługę prawną, może się to zdarzyć. Nie możemy jednak zafundować sobie sytuacji, w której nie będziemy mieli środków na pójście do sądu z podmiotami, które będą nas pozywały, ze względu na oszczędności. Takie oszczędności spowodują tylko olbrzymie koszty. Nie stać nas na takie oszczędności.

Jeśli chodzi o umowę operatorską, to już o tym również mówiłam. Umowa operatorska po mojej stronie jest gotowa. Potrzeba jeszcze trochę czasu. Gdy będę podpisywała tę umowę, stanie się dla państwa jasne, z jakiego powodu ten czas był jeszcze potrzebny na to, aby druga strona mogła przygotować się do podpisania tej umowy. Absolutnie ostatecznym terminem jest koniec roku. Myślę, że do końca tego miesiąca umowa operatorska zostanie podpisana.

Przygotowanie płyty boiska i murawy – porównanie Euro i meczu Polska – Anglia. Chciałabym nieco odświeżyć państwa pamięć. Chciałabym przypomnieć, że podczas turnieju Euro również nie odbył się jeden z treningów, dlatego że w wyniku opadów murawa nie nadawała się do użycia. Proszę sobie o tym przypomnieć. Pomimo, iż ta murawa miała 40 cm grubości a nie 11 cm, jak podczas meczu Polska – Anglia. To nie jest kwestia tego, że murawa użyta na cel tego meczu była niedobra, niedostosowana, niewłaściwa. Oczywistą sprawą jest to, że jeśli kładziemy murawę, która ma wytrzymać kilka imprez otwarcia, kilka treningów i meczy, to jest ona zupełnie inaczej przygotowana niż ta, na której mają być rozegrane dwa mecze i dwa treningi. Niegospodarnością byłoby kładzenie murawy takiej samej grubości w jednej i w drugiej sytuacji. Proszę jeszcze raz pamiętać o tym, że również murawa przygotowana na turniej Euro 2012 nie wytrzymała deszczu. W jednej i w drugiej sytuacji powód jest dokładnie ten sam. Są takie sytuacje związane z opadami deszczu, gdy studzienki kanalizacyjne i system kanalizacyjny nie

odbierają wody. Po prostu tak się dzieje, za dużo jest wody, stoi na ulicach, na stacjach metra i w innych miejscach.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Ale na Legii nie stała.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Jeśli system kanalizacyjny nie jest w stanie odebrać tej wody, to nie ma takiej grubości murawy, która spowodowałaby, że ten nadmiar zostanie wchłonięty.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jakieś nieprawdziwe informacje pani podaje. Który to był trening?

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę o spokój. Mówi pani minister.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Proszę sięgnąć do historii, bo o ile dobrze pamiętam, to również podczas jednego z posiedzeń tej Komisji mówiłam o tej sytuacji. Jeśli jest taka potrzeba, jestem przekonana, że przedstawiciele spółki odniosą się również do tego tematu.

Jeśli chodzi o komisarza FIFA, to już o tym wspominałam. Był on poinformowany o braku możliwości zamknięcia dachu podczas deszczu. Pan poseł był jeszcze uprzejmy zapytać o wniosek z godziny 20.00. Przypomnę państwu, że zawsze na godzinę przed meczem odbywa się ostateczna odprawa, w której uczestniczy delegat FIFA czy UEFA, organizator oraz obie drużyny. Taka odprawa odbyła się też na godzinę przed meczem dnia 16 października o godzinie 20.00. Delegat FIFA następnego dnia po rozmowie ze mną bardzo wyraźnie stwierdził, że wtedy, gdy formułował pytanie, czy można zamknąć dach, było to pytanie *pro forma*. Zdawał on sobie sprawę z tego, jaka będzie odpowiedź. Był jednak zmuszony, aby zadać *pro forma* tego typu pytanie. Nie oczekiwał i nie liczył na to z naszej strony, że możliwe jest zamknięcie dachu o tej godzinie.

Jeśli chodzi o biznesplan, to padło kilka dotyczących tego pytań. Weryfikacja biznesplanu nastąpi. Zobowiązany do tego przeze mnie został pan prezes. Zweryfikuje on biznesplan. Oczywiście, ten biznesplan przedstawiły mi poprzednie władze spółki.

Jeśli pan poseł pozwoli, to na pytania dotyczące strategii COS odpowie pan Marszałek. Zaproponuję, aby zrobił to w drugiej części posiedzenia, wspólnie z panem ministrem Karpińskim. Jeśli chodzi o dotację celową do COS w 2014 roku, która miałaby wynosić 0 zł, nie wiem czy dobrze zrozumiałam pana wypowiedź, to jest to informacja nieprawdziwa.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

To dobrze, bo przekazywały to związki zawodowe.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Nie ma takiego pomysłu, to nieprawdziwa informacja.

Pan poseł Schreiber zapytał mnie, dlaczego szef NCS został zwolniony. Szanowny panie, również wielokrotnie mówiłam i jest pan w stanie…

Głos z sali:

Pośle.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Szanowny panie pośle, jest pan w stanie takie informacje również otrzymać w mediach, że już 25 września czyli sporo czasu przed meczem Polska – Anglia skierowałam wniosek do rady nadzorczej o przeprowadzenie konkursu na stanowisko prezesa NCS. Powód tej decyzji wydaje mi się jasny. Osoby, które dotychczas zasiadały w zarządzie – pan Kapler, pan Wojtaś i pan Kubicki, to osoby z przygotowaniem inżynierskim. To osoby, których zadaniem było przeprowadzenie inwestycji. Jeśli chodzi o zadania, które w chwili obecnej stoją przed Narodowym Centrum Sportu. To zadania związane z zarządzaniem obiektem, ale też zadania związane z rozliczeniami i wykończeniem tych rozliczeń. W związku z tym potrzebny jest w tej spółce prezes, który będzie prezentował zupełnie

inne kompetencje niż te które prezentowali dotychczasowi prezesi prezentowali. Stąd wniosek do rady nadzorczej.

Dla pana prezesa Wojtasia nie było zaskoczeniem, że nasza współpraca dobiega końca. W normalnym trybie, gdyby nie było tego meczu, ta współpraca dobiegłaby końca wraz z upływem bieżącego roku kalendarzowego. Okoliczności z dnia 16 października trochę tę decyzję przyspieszyły. Również, co wielokrotnie mówiłam, uważam, że tego serca i zaangażowania ze strony NCS zabrakło. Myślę, że to wystarczająca odpowiedź na pana pytanie.

Zapytał pan czy PZPN miał wiedzę o trawie. Szanowny panie pośle, zanim odbędzie się mecz PZPN musi taką trawę odebrać. W sposób określony w procedurach dokonuje tego zawsze okręgowy związek piłki nożnej z terenu, na którym znajduje się stadion – był to Mazowiecki Związek Piłki Nożnej. Ten odbiór został dokonany. Bez żadnych problemów i wniosków, zastrzeżeń w pełni zaakceptowana została murawa przez Mazowiecki Związek Piłki Nożnej. Są na to dokumenty poświadczające. Jeśli jest pan zainteresowany, to mogę je udostępnić.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Czy były jakieś uwagi po meczu z RPA?

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Nie zgłaszano nam żadnych uwag po meczu z RPA.

Pan poseł Pacelt zapytał, czy dach można otwierać kiedy pada deszcz. Ta informacja została również przekazana przez media. Dachu absolutnie nie można otwierać podczas deszczu. Chciałam powiedzieć państwu, że taka próba otwierania dachu podczas deszczu może mieć kilka różnych konsekwencji. Po pierwsze – konsekwencje prawne, w postaci utraty gwarancji na ten dach. W umowie gwarancyjnej bardzo wyraźnie jest zapisane, w jakich warunkach atmosferycznych ten dach może być otwierany. Po drugie – taka sytuacja może grozić tym, że siłowniki na których opiera się dach nie zostaną do końca… Dach nie zostanie do końca rozwinięty i zatrzyma się w trakcie procesu, co dla całej konstrukcji dachu jest bardzo niebezpieczne i grozi tym, że trzeba byłoby cały ten dach zmieniać. To jest hektar powierzchni dachu. Koszt takiej wymiany byłby niewiarygodny i nie możemy go ponieść.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Przepraszam, pani minister, ale dlaczego architekt twierdził, że można? W telewizji można było to usłyszeć.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Wyraźnie tak powiedział.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dokładnie tak.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Pan architekt mylił się. Zostało to – przypominam, że pan architekt był zaproszony na posiedzenie dzisiejszej Komisji nie do mnie była skierowana pretensja z pana strony – potwierdzone w dokumentach. Nie wyobrażam sobie dokładniej sformułowanego dowodu, że tego dachu podczas deszczu otwierać nie można. Jest jeszcze trzeci argument dotyczący otwierania dachu podczas deszczu. Groziłoby to rozerwaniem powierzchni, z której zbudowany jest ten dach. W momencie, w którym ten dach nie jest naciągnięty, mogłaby się w utworzyć niecka z zebraną wodą, nie mówiąc już o tym, że stanowiłoby to ewentualne zagrożenie dla osób przebywających na Stadionie Narodowym. W sposób jednoznaczny określone jest, że podczas deszczu nie można otwierać tego dachu. To trzy przyczyny, które wymieniłam.

Pan poseł Matuszewski zapytał o zadośćuczynienie dla kibiców.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Szczególnie tych młodych, tych jedenastolatków.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Ja ze swojej strony, na tyle na ile byłam w stanie, przepraszałam i nadal przepraszam wszystkich kibiców, którzy zostali dotknięci tą sytuacją. Ta sytuacja nie powinna była się wydarzyć. Naprawdę, po raz kolejny przepraszam i jest mi przykro, że taka sytuacja się wydarzyła. Przede wszystkim frekwencja kibiców następnego dnia przekonuje nas, że większość kibiców skorzystała z tego biletu i przybyła na mecz następnego dnia. Po drugie, panie pośle, to pytanie do organizatora, pytanie o zadośćuczynienie. Ewentualne zadośćuczynienie czy ewentualny pozew zbiorowy, o którym słyszymy w chwili obecnej w mediach, zostanie skierowany do organizatora tego meczu a nie do nas.

Pan poseł przytoczył wypowiedź pana Kaplera, że dach był zamykany podczas deszczu, w trakcie innych imprez. Nie znam tej wypowiedzi pana prezesa Kaplera. Nie wydaje mi się ona wiarygodna…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

TVN 24 albo Info na 100%.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Nie znam tej wypowiedzi, ale gdyby tak było, to tak jak powiedziałam stanowi to zagrożenie dla gwarancji a po drugie – fizyczne zagrożenie dla funkcjonalności tego dachu. Uważam, że jeśli taka decyzja została kiedykolwiek podjęta przez pana prezesa Kaplera, albo kogokolwiek innego, to była to decyzja obarczona ogromnym ryzykiem i nie powinna była być nigdy podjęta.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jeżeli mogę *ad vocem* a pan przewodniczący pozwolił. Słyszałem to i wiele osób, które oglądały telewizję również, nie pamiętam dokładnie, czy było to Info, TVN 24 czy Polsat. Bardzo prosiłbym w związku z tym, jeżeli pani minister nie słyszała tej wypowiedzi, aby to ustalić i spisać protokół. Chciałbym mieć odpowiedź na najbliższe posiedzenie Komisji. Myślę, że Komisja również jest zainteresowana. W kontekście tego, że pani minister powiedziała, że nie wydaje się jej, aby pan Kapler tak powiedział, mi się wydaje. Nic mi się nie zdawało, widziałem to. Panie przewodniczący – ostatnie zdanie. Może zaprosić pana Kaplera na najbliższe posiedzenie? Składam taki wniosek, wtedy dowie się pani minister prawdy.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Panie pośle, jeszcze raz powtórzę, jeśli ktokolwiek podjął taką decyzję, to była ona obarczona ogromnym ryzykiem i była to decyzja błędna. Jeśli ktokolwiek podjął taką decyzję to taka informacja będzie dla mnie oznaczała tylko tyle, na ile jest to możliwe, będę musiała wyciągnąć konsekwencje wobec osoby, która taką decyzję podjęła. Przygotujemy dla pana informację dokładną na ten temat. Bardzo proszę NCS, aby taka informacja została przekazana Komisji.

Pan poseł również liczy całkowity koszt stadionu. Panie pośle, chciałabym zwrócić uwagę na to, żeby pan ostrożniej liczył ten koszt, albo zachowując pewne reguły…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Bardzo ostrożnie się staram.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Panie przewodniczący, prosiłabym, abym mogła wypowiadać się bez przerywania mi.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę nie polemizować, mam nadzieję, że był to ostatni wybryk. Dziękuję.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Panie pośle, jeśli liczy pan w jednym koszcie… Panie pośle, jest pan zainteresowany moją odpowiedzią, czy nie?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, muszę odpowiedzieć, bo pytanie skierowane jest do mnie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):
Proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Oczywiście, jestem dogłębnie zainteresowany tym, co pani minister Mucha mówi. Słucham z uwagą.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:
Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):
To chyba jest przedostatni raz, myślę. Dziękuję.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:
Chciałam zwrócić pana uwagę, że jeśli liczy pan i sumuje koszty związane z wykonaniem, poniesione na generalnego wykonawcę i na przykład koszty związane z podwykonawcami, które w tej chwili opłacamy, to jest to sumowanie pozbawione sensu i logiki. Nawet, jeśli musimy w chwili obecnej, ze względu na solidarną odpowiedzialność pokryć te koszty, to będziemy domagali się ich w procesach wobec generalnego wykonawcy. Nie można sumować tych kosztów i pokazywać, że jest to kwota, którą wydaliśmy na Stadion Narodowy. Nie uwzględnia pan kosztów i środków finansowych odzyskiwanych w przyszłych okresach w trakcie procesów.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):
Ale jeszcze nic nie odzyskaliśmy.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:
Bardzo proszę o zachowanie ostrożności w takich podsumowaniach.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):
Co dziś z kieszeni wyjmiesz, to wyjmiesz.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:
Pan poseł Polaczek odnosił się do konstrukcji dachu. Powiedziałam już na ten temat chyba wszystko.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS) – spoza składu Komisji:
Pani minister, to najmniej ważne. Kluczowe pytanie dotyczyło tego – prosta odpowiedź – który protokół odbioru robót końcowych sankcjonujący całkowite zakończenie tej inwestycji jest ważny, w świetle tego, że trzy razy w listopadzie, w marcu i w sierpniu to procedowano a jeden był jednostronny, wedle mojej wiedzy.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):
Proszę nie przerywać wypowiedzi pani minister. Nie będziemy tak procedowali.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS) – spoza składu Komisji:
Przepraszam, za to wtrącenie.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:
Panie pośle, musiałby się pan bardzo dokładnie zapoznać z dokumentami. Myślę, że wtedy nie miałby pan żadnych wątpliwości dotyczących tego, dlaczego takie trzykrotne podpisanie protokołów nastąpiło. Pierwszy protokół podpisany był z wyłączeniem płyty boiska i z wyłączeniem instalacji gazowych na stadionie. Kolejne protokoły dotyczyły tych części instalacji, które nie były wcześniej objęte tymi protokołami i zapisami protokołów. Może odczytam dokładnie – 15 grudnia 2011 było pozwolenie na użytkowanie stadionu bez płyty i drogi pożarowej, płytę odebrano 25 stycznia, a drogę pożarową 9 lutego. Są to po prostu dodatkowe elementy tego stadionu oddawane w późniejszym czasie.

Chciałam też zwrócić pana uwagę na fakt, że całkowite zakończenie wykonania, czyli to co zostało zapisane w umowie, naszym zdaniem nie nastąpiło do tej pory. CZW, czyli całkowite zakończenie wykonania, będzie miało miejsce wtedy, gdy generalny wykonawca dostarczy określoną dokumentację, której nadal brakuje. To nasz argument

związany z przyszłymi roszczeniami wobec generalnego wykonawcy. To dokumentacja podwykonawcza i usunięcie usterek. To również proces prawny. Obecnie to właśnie proces prawny, nie proces faktyczny, nie proces związany z niemożliwością użytkowania stadionu, ale proces, który będzie toczył się na sali sądowej, nigdzie więcej. Na pewno nie na stadionie jako takim.

Zapytał pan o to, czy stadion może być użytkowany, jeśli nadal trwają prace. Oczywiście, że tak. Prace trwają w określonych miejscach, w przestrzeniach komercyjnych, związanych z wyposażeniem, wykończeniem pewnych miejsc. W żaden sposób nie wyłącza to użytkowania tych przestrzeni, których wykończenie zostało zakończone. Nie ma tu żadnej sprzeczności. Podawał pan na koniec swojej wypowiedzi cytat z gazety. Z doświadczenia, które związane jest z lekturą różnego typu anonimowych wypowiedzi polecałabym panu bardzo daleko idącą wstrzemięźliwość w przyjmowaniu tych wypowiedzi, za prawdziwe. Dlatego, że...

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Przepraszam bardzo, pani minister, pan poseł Polaczek *ad vocem*.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Dokończę tylko zdanie, jeśli można. Jeśli mamy do czynienia z wypowiedziami anonimowych polityków, którzy mówią o tym, że jakieś wydarzenie zdarzy się lub nie, to jest to możliwe do zweryfikowania. Liczba wypowiedzi anonimowych dotyczących tego, co ktoś miał niby powiedzieć, jest po prostu niesłychana i w żaden sposób dla państwa nieweryfikowalna, dla nikogo zresztą. Jeszcze raz polecam czytanie z dużą dozą krytycyzmu. Wydarzenia z ostatnich dni nakazują nam mieć dużo dystansu do tego, co publikują gazety.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę – *ad vocem*.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani minister, myślę, że to pytanie, które zadałem w trakcie dyskusji jest jednym z ważniejszych, bo nie wiem, czy pani minister zdaje sobie sprawę z tego, że poprzez treść pani wypowiedź, pani w sensie faktycznym i prawnym potwierdza, że do dnia dzisiejszego nie ma ostatecznego, końcowego protokołu odbioru tego obiektu.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Ale jest pozwolenie…

Poseł Jerzy Polaczek (PiS) – spoza składu Komisji:

To, że jest pozwolenie na użytkowanie, różne warunkowe zgody straży pożarnej, to zupełnie inna historia. Nie polemizuję w tej sprawie, bo jest to dla mnie oczywiste, jako dla byłego – *nomen omen* – ministra transportu i budownictwa, nadzorującego Główny Urząd Nadzoru Budowlanego. Pani odpowiedź w sensie faktycznym i prawnym sprowadza się do potwierdzenia tego, że do dnia dzisiejszego nie ma ostatecznego protokołu odbioru końcowego tego obiektu. Te trzy sprzeczne dokumenty, o których wspominałem opublikowałem w dniu 2 października na mojej stronie internetowej. Dotarłem źródłowo do treści, z których jeden dokument jest podpisany jednostronnie przez Narodowe Centrum Sportu 25 czerwca 2012 roku, już w trakcie trwania Euro 2012.

Ostatnia uwaga – moje pytanie jest co do zasady – czy pani potwierdza, że jest taki protokół ostatecznego końcowego odbioru robót czy do dziś go nie ma? Ten cytat, który pozwoliłem sobie przytoczyć nie pochodzi… Oczywiście powołałem się na publikację „Tygodnika Powszechnego" z wczoraj, również na przekazy w mediach. Zacytowałem źródłowy tekst wypowiedzi byłego pana prezesa Wojtasia, który jest zawarty w sporze pomiędzy konsorcjum wykonawców przeciwko Ministrowi Sportu i Turystyki. To nie była anonimowa wypowiedź, tylko wypowiedź prezesa Narodowego Centrum Sportu w trakcie jednego z kluczowych spotkań negocjacyjnych przed Euro 2012. To tytułem sprostowania. Moje proste pytanie jest takie – czy jest taki końcowy protokół odbioru obiektu Stadion Narodowy na dzień 6 listopada czy takiego dokumentu jeszcze państwo nie posiadają? Czy posiada go Narodowe Centrum Sportu?

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Panie pośle, ja poproszę przedstawicieli spółki o bardzo dokładne przedstawienie tego tematu, dlatego że oni mają pełną wiedzę a to jest dość skomplikowana materia. My mamy oczywiście bezwarunkowe pozwolenie na użytkowanie tego obiektu, na cały obiekt. Ewentualne spory, bo jest to sytuacja sporu prawnego, nie wykluczają użytkowania tego obiektu. Jedno z drugim nie stoi sobie na drodze. Tę informację przedstawią jednak reprezentanci NCS.

Pan poseł Babalski zapytał, jakie były koszty pozyskania przychodu. Na ten rok budżet NCS wynosi 19,9 mln zł, czyli około 20 mln zł. To budżet na 2012 rok. Przychód z imprez to 19 mln zł. To nie jest zły wynik. Szczegółową informację, bo myślę, że chodzi panu również o koszty organizacji tych imprez, również poproszę spółkę o przygotowanie tych informacji.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Wychodzi na zero. Poproszę o te informacje.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Pan poseł Górczyński zapytał, kto przyjmował projekt Stadionu Narodowego. Ten projekt przyjmował pan…

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Przepraszam, pani minister, tam było jeszcze jedno dodatkowe pytanie, czy jeszcze jakieś pieniądze będą przewidywane na dokończenie tych inwestycji, które jeszcze są w toku?

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Mówiłam już o tym panie pośle kilka razy, podczas dzisiejszej wypowiedzi a także podczas wypowiedzi w trakcie wcześniejszych posiedzeń Komisji. Odpowiedź brzmi – tak. W tym roku zapisane są w budżecie środki na dokończenie inwestycji. Takie środki muszą być w tym roku na to przeznaczone, aby powierzchnie komercyjne mogły na siebie zarabiać.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

W przyszłym roku też.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Mówię o przyszłym roku, przepraszam, o roku 2013. Wszystko wskazuje na to, że koszty inwestycyjne, czy jakiekolwiek wydatki inwestycyjne już nie będą konieczne.

Pan poseł Górczyński zapytał o konsultacje ze stacjami meteorologicznymi. Panie pośle, chciałam powiedzieć, że takie konsultacje związane z prognozą pogody są na stałe wpisane do organizacji tego typu imprez na takich obiektach. Były stałą częścią procedury przygotowania meczu, w trakcie meczów na Euro 2012, ale również teraz. Zadaniem organizatora i wynajmującego, bezspornym i oczywistym, jest zapoznanie się z prognozą pogody i to prognozą pogody opracowaną dla tego konkretnego miejsca i na konkretną godzinę. To bardzo szczegółowa prognoza pogody. Nie można założyć przeprowadzenia dużej imprezy masowej na Stadionie Narodowym, bez zapoznania się z prognozą pogody. To oczywiste.

Poseł Artur Górczyński (RP):

Przepraszam, szanowna pani minister, ale nie odpowiedziała mi pani na pytanie, kto przyjął ten projekt i kto jest za to odpowiedzialny.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Odpowiedziałam na to pytanie…

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Nie, zaczęła pani odpowiadać a potem pani przerwała.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Ale dajcie już skończyć…

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Pan minister Drzewiecki akceptował projekt Stadionu Narodowego.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Jeszcze raz proszę o nieprzerywanie wypowiedzi pani minister.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Jeśli chodzi o wypowiedzi pana posła Adamczyka dotyczące kosztów Stadionu Narodowego to z wielką przyjemnością prześlemy panu posłowi porównanie kosztu Stadionu Narodowego i innych stadionów, w szczególności kosztów w przeliczeniu na jedno krzesełko, na jedną osobę, która może na tym stadionie przebywać.

Przypomnę po raz tysięczny zapewne, że Stadion Narodowy jest trudny do porównania z innymi stadionami, które są przeważnie tylko stadionami piłkarskimi a on jest obiektem wielofunkcyjnym, ma olbrzymie powierzchnie komercyjne i naprawdę to porównanie nie jest łatwe. Tak czy inaczej je przygotujemy dla pana i prześlemy. Jest cień szansy, choć wydaje mi się, że niewielki, że przestanie pan się posługiwać tym argumentem.

Kiedy dowiemy się, jakie są prawdziwe przyczyny zwiększania kosztów i przełożenia terminów? Panie pośle, zdaję sobie sprawę z tego, że są sytuacje, w których jakiś projekt można przeprowadzić w sposób idealny. Są takie sytuacje, w których można przewidzieć każdą okoliczność. Są sytuacje, w których żadna instalacja nie wymaga naprawienia, wykonania jej od nowa ze względu na okoliczności. Na pewno zdarzają się takie sytuacje, kiedy projekt nie wymaga żadnych zmian. Jednak mam wrażenie, że nawet osoby, które budowały dom lub dokonywały w nim remontu, mają proste doświadczenie, że takie sytuacje zdarzają się niezwykle rzadko i można uznać je raczej za wyjątek od reguły a nie regułę.

Zapytał pan o murawę kasetonową i wzmocnienie niecki stadionu. To wzmocnienie powoduje, że ten stadion ma większe możliwości funkcjonalne. Ma możliwość udźwignięcia znacznie większego ciężaru, chociażby scenografii związanej z koncertami. Wzmocnienie tej niecki było spowodowane nie tylko zakupem murawy kasetonowej, ale również tymi względami. Chciałabym powiedzieć, że murawa kasetonowa była rozważana w projekcie. Ostatecznym argumentem dotyczącym tego, że nie została zakupiona, chociaż nie jest wykluczone, że może się to kiedyś wydarzyć, bo stadion jest do niej przystosowany, było to, że żadna organizacja międzynarodowa – ani FIFA, ani UEFA – nie pozwala na rozgrywanie meczów na takiej murawie. W związku z tym moglibyśmy mieć świetną murawę kasetonową, na której nie można byłoby grać. Wydaje mi się, że to słaby układ.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

A wewnętrzny układ projektu?

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Przed chwilą powiedziałam – wzmocnienie niecki było powodowane innymi względami, między innymi tym, aby siła nośna tego stropu była znacznie wyższa. Było to jednocześnie dostosowane do murawy kasetonowej, ale był to jeden z argumentów a nie jedyny.

Pan przewodniczący zapytał o 2700 tys. zł związane z procesami likwidacyjnymi w PL.2012. Nie wiem, czy dzisiejsze posiedzenie Komisji jest niezbędne, aby odpowiadać na to pytanie. Tak, są zarezerwowane środki związane z kontraktami. Zapytał pan, czy kontrakty muszą obowiązywać. Żyjemy w państwie prawa, które opiera się na prostej zasadzie, że umów należy dotrzymywać. Ja tych umów, ani projektów umów nie podpisywałam, jak doskonale państwo wiedzą. Uważam, że umowy, które zostały podpisane, powinny obowiązywać i powinny zostać dotrzymane. Jeśli byłyby takie zapisy, które pozwoliłyby na ich podważanie, możliwość jakiejś oceny… Te kontrakty, jak doskonale państwo wiedzą, zostały podpisane w taki sposób, że te możliwości ocenne były naprawdę bardzo niewielkie. Jeśli chodzi o premie w NCS, to zostały już wypłacone, jak państwo wiedzą.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ja nie będę polemizował z panią minister, ale nie mogę bez odpowiedzi pozostawić pani odpowiedzi na moje pytanie. Pani minister, szczerzę pani życzę – niech pani zmieni suflerów. Niech pani zmieni tych, co pani podpowiadają i oprze się na własnej roztropności. Suflerzy nie poprowadzą pani właściwą drogą. Podpowie-

dzi typu: „że przecież są deszcze, kiedy z kanalizacji burzowej, tzw. burzówki wylewa się woda, to musi być potężne oberwanie chmury, aby rury kanalizacyjne o średnicy od 800 mm nie odebrały wody deszczowej.

Po drugie, jeśli pani suflerzy podpowiadają, że trzeba było wzmocnić kosztem 40 mln zł nieckę stadionu, aby mogły się na niej odbywać imprezy masowe, to takie podpowiedzi nie poprowadzą panią właściwą drogą. Muszę panią zapewnić, że projektant, konstruktor bierze pod uwagę maksymalne obciążenie dynamiczne nie od 16, 22, czy 44 zawodników, ale bierze pod uwagę obciążenie dynamiczne od tysięcy ludzi, którzy znajdą się na tej płycie, od sprzętu i urządzeń, które muszą poruszać się po tej płycie, aby przygotować murawę i wreszcie bierze pod uwagę śnieg i wodę. To jest abecadło obliczeń konstrukcyjnych. Jeżeli pani ktoś – przepraszam za kolokwializm – wciska ciemnotę… Pani minister, wciskają pani ciemnotę! Ciemnotę, że trzeba było wydać ponad 40 mln zł, aby płyta konstrukcyjna wytrzymała obciążenie i mogła służyć organizacji imprez masowych. Jeszcze raz pani radzę, niech pani zmieni suflerów. Nie powiem już, niech pani złapie za kołnierz i ich wyrzuci, ale niech pani dla własnego bezpieczeństwa zmieni tych ludzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Pani minister.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Panie pośle, ja niestety w odróżnieniu od pana, nie znam się na wszystkim. W związku z tym korzystam z opinii ekspertów, którzy z nami współpracują i te opinie ekspertów naprawdę mnie przekonują. Wiem, że państwo mają duży problem z przyjmowaniem opinii ekspertów, ale mnie te opinie przekonały.

Jeśli chodzi o pana posła Rutnickiego i panią poseł Niemczyk to pytania, które formułowali nie były skierowane do mnie, więc pozostawiam odpowiedzi w gestii innych osób. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Jeszcze w nadzwyczajnym trybie wypowie się pan poseł.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, to nie chodzi o tryb. Pewne błędy zostały popełnione, ale też bądźmy realistami i uczciwie stawiajmy sprawę. Tego dnia rzeczywiście miały miejsce anomalie pogodowe. Przed kilka godzin spadło 30-40 litrów na m^2 i to nie jest normalna sytuacja, bo to prawie tyle ile pada przez miesiąc. Warto o tym mówić. Inną kwestią byłoby, gdyby to był rzeczywiście deszczyk. To było oberwanie chmury nad Warszawą, które trwało przez dłuższy czas. Takie komplikacje pojawiają się bardzo rzadko, szkoda, że tego dnia i o tej godzinie. Fakt jest taki, że te anomalie pogodowe były bardzo duże. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę państwa, przyjmijmy taką zasadę, że jeśli dla państwa odpowiedź pani minister lub kogoś innego, kto odpowiada na pytania, będzie niewystarczająca i wymagająca jakiejkolwiek polemiki, to umówmy się, że takie pytanie zostanie sformułowane na piśmie, wpłynie do prezydium wraz z uzasadnieniem. Dzięki temu może skończymy w dniu dzisiejszym posiedzenie szybciej a cel zostanie osiągnięty. Proszę bardzo, pani minister.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Panie przewodniczący, wydaje mi się, że odpowiedziałam na wszystkie pytania a w każdym razie na wszystkie, które miałam zapisane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Teraz pytania, jakie były do innych osób, jeśli takie były. Bardzo proszę o odpowiedzi na te pytania bardzo skrótowo, bo jest już dość późno, ale na tyle wyczerpująco, abyśmy byli zadowoleni z tej dyskusji. Bardzo proszę – Narodowe Centrum Sportu.

Prezes NCS Michał Prymas:

Michał Prymas – Narodowe Centrum Sportu. Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie! Jestem zaszczycony, że mogę uczestniczyć w tym spotkaniu w nowej roli. Odpowiadając na pytanie pana posła, mam wrażenie, że wielu z państwa dobrze mnie zna, bo uczestniczyłem w spotkaniach tej Komisji, co najmniej kilkanaście razy. Miałem również okazję gościć panie i panów posłów na stadionie w Poznaniu. Odpowiadam konkretnie na pytanie – w Poznaniu zajmowałem dwa odpowiedzialne stanowiska. Pierwsze – jako pełnomocnik prezydenta miasta Poznania do spraw organizacji Euro, byłem odpowiedzialny za przygotowanie całości miasta i wszystkich aspektów jego funkcjonowania w czasie turnieju, przed nim i krótko po. Dotyczyło to organizacji transportu, zabezpieczenia medycznego, koordynacji wszystkich inwestycji realizowanych w Poznaniu, z listy inwestycji na Euro będącej załącznikiem do rozporządzenia ministra. Byłem również odpowiedzialny bezpośrednio za organizację strefy kibica w Poznaniu. Niektórzy z państwa posłów mieli okazję tam być i przeżywać te niesamowite emocje.

Pełniłem również funkcję wiceprezesa zarządu spółki Euro Poznań. Ta spółka miała za zadanie głównie modernizację Stadionu Miejskiego w Poznaniu. Za prace inwestycyjne był odpowiedzialny prezes Dębiński – to taki poznański Janusz Kubicki, który zna się na tym, co robi i budował tamten stadion. Ja byłem odpowiedzialny za komercjalizację tego stadionu i podpisanie umowy operatorskiej. Jak państwo może się orientują, umowa przeze mnie negocjowana i podpisana z konsorcjum Marcelin Management – Lech Poznań, jest jedyną do tej pory obowiązującą umową operatorską na wszystkich stadionach Euro z podmiotem zewnętrznym. Pamiętam jak państwo egzaminowaliście mnie z tego, dlaczego ta umowa nie jest podpisana, skoro w Gdańsku i we Wrocławiu już była. Na chwilę obecną sytuacja się trochę odwróciła. W Gdańsku i we Wrocławiu nie ma tych umów a jest w Poznaniu.

Rzeczywiście, doświadczenia dotyczące trawy w Poznaniu są bardzo bogate. Niestety, uczyliśmy się na swoich własnych błędach. Wydaje mi się, że dobrze potrafimy zarządzać trawą. Wydaje się także, że w Poznaniu potrafimy obalać różnego rodzaju mity dotyczące murawy, które pojawiły się w całym kraju, po tym jak zbudowaliśmy nowoczesne stadiony. Skończyły się czasy, gdy trawa rosła sobie na otwartych stadionach, świeciło na nią słoneczko, padał deszczyk i wiał wiaterek. Ta trawa wtedy mogła funkcjonować przez kilka sezonów. Teraz tak nie jest. To jest specyfika nowoczesnych obiektów. Tak jest nie tylko w Gdańsku, gdy widzieli państwo w niedzielę, jak wygląda trawa. Widzieli ją państwo nie tylko na Stadionie Narodowym w Poznaniu, we Wrocławiu, na stadionie Wisły Kraków, ale również w Europie.

Może państwo wiedzą, że na stadionie „San Siro" murawa wymieniana jest 6 razy do roku. Na Allianz Arenie są szczęśliwi, jeżeli mają zabudżetowaną tylko trzykrotną wymianę murawy. Trawa jest tylko narzędziem do tego, aby rozegrać na niej jeden, dwa, lub trzy mecze. W zależności od tego, ile ma wytrzymać, tak ta trawa jest konfigurowana, budowana i rozkładana. Nigdy nie będzie tak, że na tego typu obiektach, niezależnie od tego, czy znajdują się w Warszawie, czy w Europie w innych krajach, tę trawę będzie trzeba wymieniać. Tak samo trzeba odprowadzać wodę z tej murawy. Przypomnijcie sobie państwo zdarzenie sprzed około roku, gdy trzeba było odwołać mecz Legii Warszawa na stadionie na ulicy Łazienkowskiej, bo były kałuże i nie dało się tam grać. Niestety, tak się zdarza i będzie się zdarzało. Trzeba chyba skończyć z mitami i opowieściami, że trawa może wystarczyć na kilka lat a gdy pada deszcz, to nie robią się nigdzie kałuże.

Mam nadzieję, że to doświadczenie, które mam z mojej pracy w Poznaniu będę mógł wykorzystać w pełni na Stadionie Narodowym, z dobrymi efektami, co państwo zobaczą i ocenią. Tej ocenie z całą pokorą się poddam, bo mam świadomość, że jest to trudne zadanie i duże wyzwanie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z gości chciał zabrać głos? Bardzo proszę.

Kierownik działu NCS Ireneusz Konarski:

Chciałbym tylko coś dodać. Niektóre pytania skierowane były do mnie, ale pani minister udzieliła dość szczegółowych odpowiedzi. W zasadzie nic więcej w tej kwestii…

Menedżer ds. Bezpieczeństwa Lokalnego Komitetu Organizacyjnego UEFA Euro 2012, delegat Polskiego Związku Piłki Nożnej Marek Doliński:

Ja pozwolę sobie odpowiedzieć na pytanie skierowane do PZPN odnośnie do zwrotu kosztów. Tak, oczywiście za niewykorzystane bilety – co możemy sprawdzić, mimo że było to podwójne wykorzystanie w obu przypadków – na podstawie odczytu z systemu Stadionu Narodowego, których numer, bądź kod nie zostały wykorzystane – tym osobom zostaną zwrócone pieniądze za bilety.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękujemy panu Markowi Dolińskiemu z PZPN.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Chciałbym dopytać o jedną kwestię.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Czy w takim razie te osoby, które nie wykorzystały tego biletu zostały poinformowane o swoich prawach i to już się dzieje? Jak przebiega ta sprawa w chwili obecnej?

Menedżer ds. Bezpieczeństwa Lokalnego Komitetu Organizacyjnego UEFA Euro 2012, delegat PZPN Marek Doliński:

Jak najbardziej. Na stronie internetowej Polskiego Związku Piłki Nożnej taka informacja widnieje od dawna. Bodajże dzień po meczu z Anglią opisano tam, w jaki sposób można domagać się rekompensaty.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, chciałem dopytać o coś w tej kwestii. Czy mogę?

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Mam pytanie do przedstawiciela PZPN – czy ten nowy PZPN wycofał roszczenia, jakie stary PZPN wysunął wobec Ministerstwa Sportu i Turystyki – chodzi o 1 mln zł odszkodowania.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Panie pośle, to były tylko fakty medialne, nie wpłynęło do nas żadne pismo w tej sprawie.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Ale tak, wszem i wobec, ogłosił PZPN.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo krótko wypowie się pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Bardzo krótko. Panie prezesie Narodowego Centrum Sportu, uczestniczy pan w posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki i bardzo bym pana prosił, żeby pan wnikliwie słuchał, jakie pytania zadają posłowie. Zapytałem pana o zniszczoną murawę, którą pokazywał pan poseł Adamczyk. Informacje prasowe były takie, że ta murawa będzie wykorzystana i odsprzedana. Pytam, czy pan wiedział o tym, bo na tym zdjęciu widać, że ta murawa się nadaje, ale na wysypisko śmieci. Czy pan o tym wiedział, czy pan podjął taką decyzję? Niech pan powie, co się stało z tą murawą.

Druga kwestia panie prezesie Narodowego Centrum Sportu, czy pan potwierdza to, co mówi pani minister, że w 2014 – 2015 roku ten stadion będzie dochodowy? Czy zapo-

znał się pan z kosztami tego stadionu? Czy ma pan jakiś biznesplan, który mógłby pan nam zaprezentować w zarysie? A może to na razie tajemnica.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Zanim pan dyrektor odpowie, chciałem prosić o odpowiedź przedstawiciela PZPN na pytanie pana posła Jakuba Rutnickiego.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Już otrzymałem odpowiedź, ale myślałem, że jeszcze coś pan chciał dodać. Korzystając z tego, że mam głos, chciałbym przypomnieć, że były tam złożone pozwy zbiorowe. Nie chodzi tam o sam bilet, ale o kwestie związane z ewentualnymi kosztami hotelowymi, przejazdu, przedłużenia pobytu. Czy jest z państwa strony próba rozwiązania także tej sprawy? Jak tu się sprawy mają, jeśli chodzi o ten temat? Dziękuję bardzo.

Menedżer ds. Bezpieczeństwa Lokalnego Komitetu Organizacyjnego UEFA Euro 2012, delegat PZPN Marek Doliński:

Temat ewentualnych przedmiotowych pozwów zbiorowych znamy tylko z doniesień mediów.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę teraz pana prezesa Michała Prymasa o odpowiedź.

Prezes NCS Michał Prymas:

Szanowni państwo, szanowny panie pośle! Nie znam doniesień prasowych, na które się pan powołuje, jakoby pracownicy NCS mówili, że tę murawę można przenosić, odwozić, wymieniać, zamieniać i wykorzystać jeszcze gdziekolwiek indziej. Nie znam takowych informacji. Wiem natomiast, że ta murawa, która była położona na stadionie była wypożyczona, wynajęta, to był kontrakt. Ten, który po dokonaniu się kontraktu był właścicielem murawy po prostu ją sobie zabrał. Zrobił to w taki sposób, jaki uznał za stosowny. Jeśli miałby pomysł, aby tę murawę wykorzystać jeszcze gdzie indziej, pewnie by ją zwinął. Jeśli stwierdził, że ona się do tego nie nada, to po prostu jej nie wykorzystał. To tyle odpowiadając na pana pytanie. Mogę tę wiedzę pogłębić i przekazać panu więcej informacji telefonicznie, pisemnie lub mailowo.

Odpowiadając na pytanie dotyczące biznesplanu, to został on przygotowany przez firmę NCS w miesiącach letnich tego roku. Jednym z zadań, które otrzymałem jako prezes NCS jest weryfikacja tego biznesplanu. Rozpocząłem już tę weryfikację i mam nadzieję, że w czasie mojego krótkiego funkcjonowania na stanowisku będę mógł dostarczyć bardzo dobry dokument, na którym będzie można oprzeć funkcjonowanie NCS w najbliższych latach. To jest jedno z moich zadań, których się podjąłem i które realizuję. Dziękuję.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję. Tylko kilka słów – panie prezesie, pani minister nie ogląda telewizji. Może jej nie oglądać, ale współpracownicy powinni jej przekazywać to, co pokazują stacje. Mówię o wypowiedzi pana Kaplera. Pan przyszedł do Narodowego Centrum Sportu i niech pan poprosi odpowiedniego pracownika – niech panu przygotowuje tzw. prasówkę. Pokażę panu, gdzie to było napisane i jak to redaktor napisał i kto z NCS za to odpowiada. Na 100% było to napisane, że ta trawa ma być odsprzedana lub ewentualnie wykorzystana powtórnie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Odpowiedź na to pytanie może być udzielona po posiedzeniu.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Fakty medialne niekoniecznie muszą być zgodne z prawdą.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Niekoniecznie musimy się w to mieszać. Jeszcze zgłaszała się pani poseł Małgorzata Niemczyk – proszę o krótką wypowiedź. Mamy jeszcze drugi punkt.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Ja w ogóle nie uzyskałam odpowiedzi na zadane przeze mnie pytanie i bardzo bym o nią prosiła.

Prezes NCS Michał Prymas:

Szanowna pani poseł, o tym może pośrednio była już mowa w dniu dzisiejszym. Jednym z zadań, oprócz tego, że mam dokonać weryfikacji biznesplanu jest wykonanie audytu zawartych umów z wszystkimi podmiotami, które funkcjonowały na Stadionie Narodowym lub mają funkcjonować. Audyt umów będzie w tym celu, aby bardzo dokładnie zweryfikować procedury, które zawarte są w tych umowach i przygotować listę dobrych praktyk, które powinny obowiązywać w kontaktach pomiędzy operatorem stadionu a każdym podmiotem, jaki chce ten stadion wynająć czy w jakikolwiek sposób z niego korzystać.

To jedno z moich zadań – jedno z czterech najważniejszych, tak jak mówiła pani minister. Tak jak powiedziałem w zakresie biznesplanu, tak jak i w tym zakresie podjąłem się tego, aby przez ten czas, w którym mam podpisaną umowę z NCS taki audyt umów, zestawienie procedur i listę dobrych praktyk przygotować dla ministerstwa, aby później służyła operatorom.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo, Proszę państwa, myślę, że czas zamykać ten punkt. Jeżeli nie ma więcej pytań, to bardzo dziękuję za bardzo owocne posiedzenie Komisji dotyczące tego punktu posiedzenia. Wszystkie inne kwestie, które nie zostały rozpatrzone w dniu dzisiejszym i jeśli odpowiedzi nie do końca usatysfakcjonowały państwa posłów, można rozwiązać w postaci sformułowania pisemnego wniosku. Proszę w tym celu zwracać się do prezydium. Myślę jednak, że pani minister i inni odpowiadali bardzo konkretnie. Dziękuję za udział podczas rozpatrywania pierwszego punktu porządku dziennego posiedzenia. Może po dwóch minutach przerwy, przewietrzeniu sali przejdziemy do rozpatrzenia drugiego punktu porządku dziennego. Chyba, że państwo uważają, iż nie jest to potrzebne. Jeżeli nie ma takiej potrzeby, to będziemy procedowali dalej.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Panie przewodniczący, również chciałam bardzo serdecznie podziękować za udział w posiedzeniu i pożegnam się teraz z państwem. Pan Grzegorz Karpiński będzie reprezentował ministerstwo podczas drugiej części posiedzenia. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję pani minister. Proszę państwa, w takim razie przechodzimy do punktu drugiego porządku dziennego. Jest to informacja Ministra Sportu i Turystyki oraz dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu na temat funkcjonowania Centralnego Ośrodka Sportu, ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystania bazy na przygotowania polskich sportowców. Proszę bardzo pana ministra o zabranie głosu. Witamy pana Grzegorza Karpińskiego

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Wysoka Komisjo! Dziękuję bardzo za to, że po raz kolejny w krótkim czasie mamy możliwość spotkania się i rozmowy o Centralnym Ośrodku Sportu. Zarówno dla Wysokiej Komisji, jak i dla ministerstwa, informowałem o tym podczas posiedzenia przed dwoma miesiącami, Centralny Ośrodek Sportu jest jedną z kluczowych instytucji dla zapewnienia optymalnego szkolenia polskich sportowców. Szczegółową informację na temat stanu wykorzystania bazy COS przez polskie związki sportowe przedstawi pan dyrektor Piotr Marszałek. Pamiętam, tak domniemam, że przyczyną, dlaczego spotykamy się tak szybko po raz drugi (na temat Centralnego Ośrodka Sportu przeprowadziliśmy dyskusję podczas debaty budżetowej) są propozycje zobowiązujące polskie związki sportowe do korzystania z ośrodków COS podczas organizacji zgrupowań krajowych.

Mam tylko jedną informację, która być może rozwieje część z państwa wątpliwości w zakresie tego, w jaki sposób polskie związki sportowe wykorzystują bazy COS. W 2011 roku, w sensie kwotowym liczba zgrupowań organizowanych przez polskie związki sportowe w COS wyniosła 60%. Te 60% kwoty, którą Ministerstwo Sportu i Turystyki dotuje

polskie związki sportowe na organizacje zgrupowań kadry, jest przez te organizacje wydawane w Centralnym Ośrodku Sportu. Jak państwo widzą poziom wykorzystania struktury COS przez polskie związki sportowe jest wysoki. Oczywiście pozostaje kwestią oceną, na ile jest to zadowalające, na ile nie, ale pozostaje na wysokim poziomie.

Druga informacja dotyczy przyszłości. W chwili obecnej kończymy pracę w porozumieniu z COS, Departamentem Sportu Wyczynowego MSiT oraz polskimi związkami sportowymi nad opracowaniem kryteriów miejsc, w których mogą odbywać się zgrupowania. Mówiłem o tym podczas naszego poprzedniego posiedzenia – spotkania dotyczącego Centralnego Ośrodka Sportu, że zależy nam na tym, aby COS miał specjalistyczną bazę. Taką, która zapewni polskim sportowcom szkolenie na takim poziomie, na jakim byśmy go oczekiwali. Z drugiej strony, ponieważ wydajemy środki publiczne na to, aby polskie związki sportowe miały odpowiednie środki do szkolenia sportowców, chcemy na nie nałożyć pewne obowiązki. Będą one zawarte w wymogach do przeprowadzania szkoleń kadry narodowej na odpowiednim poziomie.

Sygnalizowałem państwu poprzednio – pogłębiliśmy ten temat w ramach dyskusji w ministerstwie – kwestię zarzutu pomocy publicznej, jaki może być postawiony państwu polskiemu czy Ministerstwu Sportu i Turystyki w przypadku, gdybyśmy administracyjnie wymusili na polskich związkach sportowych przekazywanie publicznych pieniędzy do instytucji gospodarki budżetowej, odrębnej osoby prawnej, prowadzącej działalność gospodarczą, jaką jest Centralny Ośrodek Sportu. To dość ważna informacja, którą powtarzam drugi raz. Chciałbym prosić o zrozumienie tego. Ta zmiana, która nastąpiła dwa lata temu w COS nie jest obojętna dla faktu pomocy publicznej. To nie jest już zakład budżetowy. Kiedyś rzeczywiście było tak, że Centralny Ośrodek Sportu realizował zadania ministra. Obecnie realizuje je na własny rachunek jako osoba prawna. Jest przedsiębiorcą działającym na rynku w warunkach konkurencji.

Każde zaangażowanie środków publicznych musi być badane pod kątem pomocy publicznej. Z tego powodu, nie chcąc prowokować sytuacji, którą wszyscy doskonale znamy – państwo doskonale wiedzą, że to nie jest zwykły straszak, który możemy sobie w debacie publicznej podnosić. Pamiętają państwo historię sprzed czterech lat, dotyczącą polskich stoczni i obowiązku zwrotu udzielonej pomocy publicznej na wniosek interwencji Komisji Europejskiej. Monitorujemy nastawienie Komisji Europejskiej do sportu, które bardzo mocno się ostatnio zmieniło – co do zasady do tej pory Unia Europejska nie traktowała wydatków sportowych jako pomocy publicznej, ale ostatnio Komisja Europejska orzekła przeciwko Włochom o konieczności zwrotu środków na budowę wyciągu narciarskiego, który został zbudowany za publiczne pieniądze.

Podjęliśmy dwa działania – nie chcemy robić tego tak, jak mówiono podczas debaty budżetowej, że administracyjnie będziemy wymuszali na polskich związkach sportowych korzystanie z Centralnego Ośrodka Sportu, chcąc wyeliminować to ryzyko. Narzucimy i będziemy proponowali standard organizacji zgrupowań, które w naszej ocenie Centralny Ośrodek Sportu zapewnia, począwszy od bazy, wykwalifikowanego personelu, który tam pracuje. Będziemy mieli więc większą kontrolę nad miejscami, w których te zgrupowania będą się odbywały. Oczywiście nie będzie to tak, że administracyjnie będziemy decydowali o każdym zgrupowaniu. W sytuacji, w której Polski Związek Sportowy uzasadni, dlaczego nie jest w stanie wykorzystać COS dla danego zawodnika, danego rodzaju szkolenia i woli korzystać z usług innego ośrodka, taką zgodę będziemy wydawali. To musi być uzasadnienie sportowe. Nie może być to uzasadnienie ekonomiczne. Nie może być to uzasadnienie inne niż sportowe. Mamy wykwalifikowaną bazę sportową i w naszej ocenie polskie związki sportowe powinny z niej korzystać.

Drugie działanie, które podjęło ministerstwo, to zgłoszenie do Komisji Europejskiej programu pomocowego w zakresie pomocy publicznej. Będziemy stali na stanowisku, że ponieważ baza sportowa w Polsce nie jest na takim poziomie jak w innych częściach Europy, nie mamy w ogóle do czynienia z pomocą publiczną. Czy zostanie to uznane przez Komisję Europejską, czy nie – tego jeszcze nie wiemy. Roboczo skonsultowaliśmy już nasz program pomocowy z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Mamy nadzieję, że do pół roku uda nam się otrzymać decyzję Komisji Europejskiej w tym zakresie. Taką samą procedurę przeszli już Węgrzy i – o dziwo! – byliśmy pewni, że inne kraje

europejskie już o to zadbały – Francuzi rozpoczęli też tę procedurę. Komisja Europejska zaczęła się przyglądać wydatkom państw członkowskich na sport.

Nie muszę państwa przekonywać, co oznaczałaby konieczność zwrotu przez jakikolwiek podmiot sportowy udzielonych im dotacji z budżetu państwa. To jest coś, co zakończyłoby istnienie wielu organizacji, kubów, podmiotów, zrzeszeń, stowarzyszeń, gmin i innych podmiotów otrzymujących środki publiczne na szkolenie sportowe.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to pan dyrektor Marszałek przedstawi w szczegółach informację o liczbie zgrupowań oraz osobodni, organizowanych przez COS zawodów i tego wszystkiego, co może państwa interesować, choć jest to zawarte oczywiście w informacji, którą państwo otrzymali.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Tak. Może skrótowo jednak pan dyrektor to przedstawi, tym bardziej, że nie mieliśmy za bardzo możliwości zapoznania się z tym materiałem. Oczywiście bierzemy go ze sobą i go wykorzystamy, ale gdyby zechciał pan nam to wszystko bliżej przedstawić. Bardzo proszę.

Dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu Piotr Marszałek:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze! Proszę na wstępie pozwolić mi podziękować panu posłowi Janowi Tomaszewskiemu za wniosek i za to, że możemy w dniu dzisiejszym przeprowadzić debatę dotyczącą COS. Rzeczywiście, mamy pewien problem natury prawnej. Tak jak podkreślił pan minister, jako instytucja gospodarki budżetowej działamy w obrębie finansów publicznych i jednocześnie jako przedsiębiorstwo. Doskonale państwo to pamiętają – chcę państwu przypomnieć, że mamy do zrealizowania misję – przygotowanie obiektów infrastruktury, którą dysponujemy, do jak najwyższych standardów dla polskich sportowców.

Chyba jesteśmy jedynym podmiotem w Polsce, który realizuje tak duże i tak nastawione na wsparcie dla polskich sportowców zadanie. Jesteśmy siecią wyspecjalizowanych profesjonalnych baz sportowych, które swoim zasięgiem obejmują większość dyscyplin olimpijskich i nieolimpijskich. Myślę, że arsenał posiadanych obiektów predestynuje nas do tego, aby z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że mamy najlepszą sportową bazę w Polsce. W każdym z ośrodków mamy przynajmniej jedną halę sportową. W każdym z ośrodków, oprócz Giżycka, posiadamy krytą pływalnię. Posiadamy rozbudowane zaplecze odnowy biologicznej, łącznie z kriokomorą, fizykoterapią i hydroterapią. Posiadamy również specjalistyczne hale treningowe, jak chociażby przeznaczone do szermierki, judo, zapasów, boksu. Posiadamy najnowocześniejszy w Europie tor treningowy wioślarsko-kajakowy. Posiadamy szereg skoczni, głównie w dwóch ośrodkach zimowych – w Szczyrku i w Zakopanem. W Zakopanem posiadamy chyba najlepszy w Europie odkryty tor lodowy, najwyżej położony. Te obiekty, o których teraz mówię predestynują nas do tego, abyśmy byli firmą, która stwarza najlepsze warunki do uprawiania sportu.

Naszym marzeniem jest, aby z Centralnego Ośrodka Sportu i naszych obiektów korzystali tylko sportowcy. Przy tej sytuacji ekonomicznej, która jest obecnie nie jesteśmy w stanie utrzymać się na rynku korzystając tylko z przychodów z PZS. Na dzień dzisiejszy jest to nasz największy klient i tak jak przedstawiałem państwu podczas poprzednich posiedzeń Komisji dane statystyczne, generuje on około 65% naszych przychodów. Pozostałe przychody musimy wypracować z innych źródeł. Staramy się, aby wszystkie imprezy komercyjne, które odbywają się w COS nie zakłócały rytmu szkoleniowego. Nie zawsze się to udaje. Z przykrością muszę powiedzieć, że są przypadki, kiedy sportowiec, zwłaszcza gdy przygotowuje się do newralgicznego startu w danym okresie, jest rozdrażniony, wszystko mu przeszkadza. Państwo doskonale to wiedzą. Tu często jest tak, że pomimo naszych starań, nie jesteśmy w stanie sprostać oczekiwaniom zarówno trenerów, jak i sportowców. Oczywiście są to przypadki bardzo sporadyczne. Mówię o tym dlatego, aby mieli państwo świadomość, że nie uciekamy od problemów i wiemy, że takie problemy istnieją.

Chciałbym państwa przeprosić, że otrzymaliście ten materiał dość późno, jest on dosyć obszerny, ale to wynikało z tego, że chcieliśmy go przygotować dosyć szczegółowo. Nie chciałbym powielać tego, co jest w nim napisane i mówić, co mamy, bo doskonale

to państwo wiedzą. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną kwestię. Jako przedsiębiorcy i firma staramy się każdą zarobioną złotówkę inwestować w obiekty sportowe. To chyba najbardziej istotny element wykonywanej przez nas misji. Krótko mówiąc nie wydajemy pieniędzy na rzeczy niezwiązane ze sportem, na takie, które nie podnoszą jakości bazy czy pobytu sportowców w naszych ośrodkach.

Naszą ambicją i celem, oprócz stworzenia jak najlepszych warunków do korzystania z naszych obiektów, jest organizowanie przeróżnych zawodów. Muszę państwu powiedzieć, że przynajmniej trzy ośrodki są ośrodkami, które zasługują na wyróżnienie pod tym względem. To ośrodki w Spale, w Zakopanem i w Cetniewie. Obecnie w Cetniewie – nie wiem czy państwo to wiedzą – odbywają się mistrzostwa Europy w boksie. Zapraszam więc państwa. Walki finałowe odbywają się od czwartku do piątku. Zakopane – wiadomo imprezy zimowe. Nie muszę państwu mówić o Spale. Mając największą halę lekkoatletyczną, najwięcej mitingów i zawodów lekkoatletycznych odbyło się właśnie tam.

Jeśli chodzi o osobonoclegi, chciałbym państwu powiedzieć, że zebraliśmy dane z przedziału czterech lat, aby objąć cykl olimpijski. Niestety, zauważa się spadek osobonoclegów zgrupowania centralnego. Wiąże się to pewnie z tym, że polskie związki sportowe mają trochę mniej pieniędzy, albo mniej pieniędzy przeznaczają na szkolenia. Muszę powiedzieć, że najlepszym rokiem w tym czteroleciu był rok 2008. Ogółem mieliśmy 112 tys. osobonoclegów, a w roku 2011 mieliśmy 102 tys. To nie jest wielki spadek, bo około 10%, ale jest on zauważalny. Odnotowaliśmy jednak wzrost w sporcie klubowym. Tu dla przykładu mieliśmy około 70 tys.– 69.830 osobonoclegów w roku 2008 r, natomiast w roku 2011 mieliśmy 84.836 osobonoclegów. To pokazuje, że sport klubowy jest tańszy i koszt osobodnia w naszym ośrodku w przeliczeniu dla sportu centralnego, co jest oczywiście wyższym kosztem. Jest to związane z kilkoma czynnikami. Sport centralny w takim ośrodku jak nasz ma wszystko do swojej dyspozycji. Oznacza to wielokrotne wejścia na obiekty sportowe w zależności od potrzeby akcji szkoleniowej, wyżywienie na bardzo zaawansowanym poziomie, zarówno, jeśli chodzi o wsad do kotła jak i gramaturę oraz konsultacje z dietetykiem. Oczywiście, nocleg jest na lepszym poziomie niż gdzie indziej. Staramy się kadrze narodowej dawać najwyższy standard. Opieka medyczna i odnowa biologiczna do dyspozycji. Obiekty sportowe, tak jak powiedziałem dostępne są 24 godziny na dobę. To wszystko powoduje, że koszt musi być troszkę wyższy niż koszt klubu, który przyjeżdża i nie korzysta ze wszystkich dobrodziejstw COS. To jest niemożliwe.

W informacji jest też tabelka, która ukazuje jak polskie związki sportowe z nami współpracują. Staraliśmy się wymienić ich dość dużo, te wszystkie, które korzystają z COS, to załącznik nr 7. Przedstawiliśmy czterolecie i jak państwo to prześledzą, zobaczą, które związki sportowe w danym okresie korzystały z usług COS i jak ta liczba kształtowała się na przestrzeni czterech lat. Staramy się wyjść naprzeciw oczekiwaniom polskich związków sportowych odnośnie do naszej bazy i dostępnego sprzętu. Często jest tak, że szefowie wyszkolenia, prezesi czy trenerzy kadr narodowych zgłaszają dyrektorom poszczególnych ośrodków swoje zapotrzebowania i swoje prośby odnośnie wyposażenia w drobny sprzęt sportowy. W miarę możliwości staramy się te prośby spełniać ze środków własnych. Jeśli jest taka możliwość zwracamy się również do ministerstwa z prośbą o znalezienie środków w formie dotacji celowej z budżetu państwa i ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, jeśli chodzi o inwestycje.

W materiale starałem się państwu przedstawić to, co zrobiliśmy na przestrzeni kilku ostatnich lat w każdym z ośrodków. Przepraszam, nie będę tych informacji przytaczał. Jeśli będą mieli państwo szczegółowe pytania, to oczywiście bardzo chętnie na nie odpowiem. To dość obszerny materiał i gdybym chciał poszczególne przeanalizować, to zajęłoby to bardzo dużo czasu.

Pozwólcie szanowni państwo, że zatrzymam się na chwilę przy temacie stawek. To chyba najbardziej istotna sprawa, jeśli chodzi o związki sportowe i często poruszana, Mówiłem już o tym, dlaczego ta stawka jest taka a nie inna. Chcę państwu powiedzieć, że w 2008 roku ta stawka dla seniorów wynosiła 120 zł i 115 zł dla juniorów. Była ona całkowicie zwolniona od podatku VAT. W chwili obecnej płacimy podatek VAT. Na przestrzeni roku 2009 i 2010 ta stawka nie była podwyższana. Jak państwo wiedzą koszty

energii, wsadu do kotła, zatrudnienia i pracowników wzrosły w tym czasie zdecydowanie. Koszt utrzymania COS wziął na siebie, nie podwyższając tej stawki.

Jeśli chodzi o wpływy finansowe – to dość istotna tabela – od polskich związków sportowych na przestrzeni roku 2008 mieliśmy wpływy w wysokości około 16,5 mln zł – 16.487 tys. zł. W roku 2011 skończyliśmy na wpływach w wysokości 13.881 tys. zł. Mamy nadzieję, że będzie się utrzymywała tendencja wzrostowa, jeśli chodzi o wydawanie pieniędzy publicznych w Centralnym Ośrodku Sportu. Pan minister powiedział o 60%. To jest dość wysoki wskaźnik. Jestem w stanie zrozumieć, że kilkanaście zgrupowań nie możemy przyjąć, z różnych względów, chociażby klimatycznych. Nie możemy zapewnić wszystkich warunków, jakie mogą sobie zażyczyć zawodnicy czy trenerzy do realizacji swoich celów szkoleniowych. Mówiąc jednak uczciwie, możemy zrealizować 80-90% akcji szkoleniowych.

Na zakończenie chciałbym odpowiedzieć na pytanie zadane przez pana posła Tadeusza Tomaszewskiego odnośnie do strategii. Przepraszam, że odpowiadam dopiero teraz, ale uważam, że podczas omawiania punktu dotyczącego COS to będzie bardziej wskazane. Panie pośle, podczas jednego z posiedzeń Komisji wspólnie z ministrem Karpińskim ustaliliśmy, że do końca roku ta strategia powstanie. Jesteśmy w trakcie jej opracowywania. Po ostatnich doświadczeniach nie chcemy robić tego *ad hoc*. Przepraszam, że to trochę długo trwa, ale wiąże się to z tym, że mamy sześć ośrodków plus centralę w Warszawie. Każdy z tych ośrodków chciałby mieć swój udział w tej strategii. Zakładamy, że ona powstanie do końca grudnia i podczas najbliższego posiedzenia w 2013 roku państwo będą mogli się z tą strategią zapoznać.

To tyle. Jeśli nie wyczerpałem tematu, bardzo proszę o pytania. Jeszcze raz dziękuję za umożliwienie przedstawienia tematu.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Poseł Jan Tomaszewski ma głos.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo! Dziękuję za odpowiedź panie ministrze, ale rozumiem jedną kwestię – nie będzie już takich patologicznych sytuacji, że sportowcy ze związków sportowych, kadra – były takie przypadki – będą trenowali na obiektach COS a żywili się w prywatnych restauracjach. To już chyba nie będzie miało miejsca. Nie sądzę, aby to był wymóg. To co powiedział pan minister o tych 60%, że nie można zrobić więcej, bo Unia Europejska możne nam coś zabrać itp. Unia nam zabierze wtedy, gdy prezesi związków sportowych zgłoszą skargę do Unii Europejskiej. Niech mi pan pokaże takiego prezesa, który złoży taką skargę. Rozumiem, że nie można tego zrobić formalnie, zmusić, ale na Boga to są nasze pieniądze i ci sportowcy muszą być w COS.

Jeszcze raz przypomnę, kiedy byliśmy czynnymi zawodnikami to do ośrodka COS dostać się – uhu, hu – trzeba było się zapisywać przez dwa lata. Teraz okazuje się, że sportowcy sobie wybierają. Mam nadzieję, że te obiadki się skończą.

Mam jeszcze jedną uwagę, prośbę czy wniosek. To nie będzie dezyderat a propozycja – złożyłem ją do pani minister, aby w jednym z ośrodków powstał na wzór Skolimowa dom sportowca – weterana. Można by poświęcić trochę miejsca… Pani minister mówiła coś o Giżycku. Podtrzymuję tę propozycję, aby na wzór Skolimowa, gdzie jest dom aktora, stworzyć dom sportowcom, którym się nie powiodło i którzy są w sile wielu i z chęcią powróciliby do tego sportowego środowiska. Miałem też propozycję, aby dom ten nazwać imieniem Jerzego Kuleja, bo on był pierwszym, który coś takiego zaproponował a ja tylko jestem jego poplecznikiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan Rutnicki a następnie pan Tomaszewski.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Wypowiem się bardzo krótko. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, panie ministrze, mam pytanie *à propos* Centralnych Ośrodków Sportu. Powiedział pan dyrektor, że jesteście w stanie zrealizować około 80-90% potrzeb szkoleniowych polskich związków sportowych. Oczywiście mówiliśmy, tak jak wspomniał mój szanowny przedmówca,

że są pewne ograniczenia, ale – czy biorąc pod uwagę to, co mogą państwo zrealizować, a ile rzeczywiście jest realizowanych szkoleń – to czy problem tkwi w tym, że ta baza nie do końca jest przystosowana do potrzeb sportu? Zdaję sobie sprawę, że siatkówki plażowej w styczniu się nie rozegra, jeżeli trzeba trenować na otwartym powietrzu, podobnie innego typu działań. Czy problem tkwi w tym, że większość polskich związków sportowych nadal woli korzystać z innej bazy a biorąc pod uwagę potencjał COS i jakość usług, nie jest to uzasadnione?

Mam też pytanie – był taki projekt, mówiło się o tym w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Wydawało mi się, że było to ciekawe rozwiązanie, jeżeli chodzi o wykorzystanie bazy COS. Chodzi o organizowanie centralnych szkoleń dla animatorów, którzy funkcjonują przy Orlikach. Wiem, że kiedyś dyskutowaliśmy na ten temat. Czy nie warto byłoby wykorzystać tej bazy? Wspominała na ten temat pani minister. Chcemy szkolić tych animatorów, chcemy mówić o kierunkach itd. Czy ten projekt nadal w ministerstwie jest realizowany? Bo mogłoby to pójść w dobrym kierunku, aby tę bazę COS, szczególnie podczas wakacji zimowych i letnich w pełni wykorzystać. To tyle. Dziękuję bardzo.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Do tego powinien dołączyć jeszcze nowy PZPN, do tych animatorów.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Tak, ale jest to pytanie, bo byliśmy kiedyś we Władysławowie jako podkomisja do spraw Euro. Pojawiła się tam kwestia budowy i rozbudowy boiska pełnowymiarowego ze sztuczną nawierzchnią, w ogóle boisk piłkarskich, bo nie były one najlepszej jakości. Nie wiem, czy państwo mają jakieś pomysły. Wiem, że były tam projekty, jeżeli chodzi o rozwój bazy sportowej, w uwzględnieniu ewentualnie centrów pobytowo-szkoleniowych, ale nie wiem, jak to się dalej ułożyło.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Ośrodki Przygotowań Olimpijskich i Centralny Ośrodek Sportu to bardzo ważny element przygotowań olimpijskich. To jest jedno z tych rozwiązań, które w Europie może być i jest jedną z polskich wizytówek. Na stan bazy składają się wieloletnie nakłady finansowe, zwłaszcza z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, na poprawę tej bazy. Od momentu wprowadzenia tej bazy w roku 1994 można powiedzieć, że zasadniczo zmienił się wygląd i obiekty OPO. To dobrze.

Niepokoi mnie od czasu do czasu podejście polityków – zwłaszcza tych, którzy przychodzą i dotykają tego tematu po raz pierwszy, otwierają oczy ze zdumienia, że mają taki majątek i taką bazę. Pani minister też nie była wolna od tego typu wypowiedzi na początku swojej kadencji. Mówiła, że musimy popatrzyć i rozważyć, co jest nam potrzebne a co – nie. To był ten sygnał – bardzo niepokojący – mówiący o tym, że przygotowuje się jakieś ewentualne rozparcelowanie Ośrodków Przygotowań Olimpijskich. Używam tego sformułowania celowo, bo kiedy przygotowywano reformę, wówczas w pewnym momencie pojawiły się kwestie przekazania tego samorządom wojewódzkim. Wiele było już prób, które całe szczęście dzięki między innymi stanowczej pozycji posłów i pracy Komisji, udało się zablokować.

W dniu dzisiejszym pytanie, na które odpowiedział pan dyrektor, dotyczące strategii wynikało z wypowiedzi pani minister. W styczniu tego roku pani minister powiedziała, że tego co zastała, nie może przyjąć do wiadomości. Ta strategia, która była, była gorsza od tej, którą przygotowaliby studenci na pierwszym roku studiów. Brakowało jej określenia na to, co tam zastała. To mnie zaniepokoiło. W związku z powyższym cały czekam czas. To nie jest coś, co można zrobić *ad hoc*. Nie chodzi o to, aby na zawołanie posła, czy Komisji zbudować strategię na najbliższe posiedzenie, tylko to musi być strategia dająca nam szansę rzeczywistego rozwoju Ośrodków Przygotowań Olimpijskich w najbliższych latach w kontekście potrzeb polskiego sportu, ale także w kontekście naszych aspiracji do organizacji dużych imprez sportowych. Przecież, gdy mówimy o imprezach sporto-

wych – zimowych, to Zakopane z natury rzeczy jest bazą podstawową. Powstają pytania o Zakopane, o ten hotel, o to jak to tam przebiega, na jakim etapie się to znajduje.

Dalsza sprawa to uwarunkowania związane z przychodami, czyli ta podstawowa funkcja wobec sportu, spadające przychody ze sportu, z polskich związków sportowych. Mówił o tym pan prezes. Szybko wyliczyłem, że w stosunku do tych przychodów, jakie macie ogółem, stanowi to 25% – przychody z PZS to 52 do 13 podanych. Jest nowa pozytywna tendencja przedstawiona w tym materiale, o której mówił pan dyrektor – to zwiększający się udział klubów sportowych, które korzystają z tej bazy. Profesjonalizacja sportu, zwłaszcza rozgrywek ligowych w grach zespołowych jest okazją do tego, aby rzeczywiście wyjść z nowymi ofertami do klubów sportowych. Da się zauważyć w szczególności ten wzrost w Wałczu. Między innymi jest tak, dlatego że przeprowadzane tam inwestycje i dostępne boiska powodują większe zainteresowanie.

Można powiedzieć, że badanie tego rynku sportowego nie tylko pod względem przepływu z budżetu państwa do COS, z polskich związków sportowych, ale również pozostałych środków finansowych dostępnych na rynku sportowym zapewne jest jednym z elementów tej strategii, nad którą państwo pracują. Widać wyraźnie, że nie odwrócimy już tej tendencji, żeby obsłużyć PZS w 80%. Nie da się już tego zatrzymać. Trzeba brać pod uwagę to, co jest dla panów dostępne czyli prognozę wydatków na kulturę fizyczną na najbliższe trzy lata. Zawsze do budżetu jest dołączona ta prognoza. Teraz jest tam mniej pieniędzy. Skąd nagle miałoby się ich pojawić więcej? Czyżbyśmy mieli wprowadzić opodatkowanie naszych reprezentantów na przygotowania olimpijskie? Nie. W związku z tym wiadomo, że ta ścieżka będzie trudniejsza.

Państwo podjęli ten program – to cieszy – który łączy związki sportowe itd. z COS. Te, które systematycznie współpracują z COS korzystają z promocyjnych rozwiązań. To dobrze. Trzeba pójść tą drogą. Nie da się obecnie wszystkiego nakazać w uwarunkowaniach prawnych. Zresztą niektóre usługi i tak muszą odbywać się na zasadzie pytania o cenę, przetargu itp. Trzeba być w związku z tym konkurencyjnym. Związki dysponują środkami budżetowymi i dlatego podlegają wszystkim tym regułom, o których mowa.

Chciałbym zapytać o wynagrodzenia dla pracowników. Są one na bardzo niskim poziomie. W porównaniu do Ministerstwa Sportu i Turystyki są dwa razy mniejsze. Tam było 3 tys. zł z „haczykiem". Rozumiem, że trzeba szukać dodatkowych przychodów. Na zwiększoną dotację nie ma co liczyć, bo ona nie na to jest przeznaczana. Ta dotacja w tych przychodach również jest ważna, to 23 mln zł w 2012 roku – na część inwestycyjną i związaną z obiektami sportowymi.

Chciałem zapytać – powiedzmy, że państwo wspomaga poza majątkiem, umownie rzecz biorąc, tą kwotą 23 mln zł. Ile oddziały i dyrekcja COS pozyskały środków finansowych na inwestycje z zewnętrznych źródeł? Z urzędów marszałkowskich, środków europejskich, funduszy celowych – poza Funduszem Rozwoju Kultury Fizycznej, bo w nim co napiszecie, to wam dadzą. Mam na myśli te fundusze, o które trzeba zabiegać w postępowaniu konkurencyjnym np. fundusz ochrony środowiska oraz inne fundusze – np. Fundusz Norweski itd. Czy państwo mogliby pokazać swój dorobek, jeśli chodzi o sięganie po środki europejskie i inne poza dotacją celową i poza środkami z funduszu rozwoju kultury fizycznej? To świadczy o gospodarzach tych poszczególnych ośrodków. Każdy z nich jest w jakimś regionie. Od razu widać, czy jest on ośrodkiem centrali, czy jest wyalienowany ze środowiska, czy służy środowisku.

Gdy popatrzy się na wykaz imprez organizowanych w Szczyrku i w Zakopanem a bardziej w Zakopanem – tam jest liga szkolna itp. To jest miód na moje serce, gdy widzę, że te ośrodki służą również społeczności lokalnej. W przypadku tych, które mają bazę wysokospecjalistyczną będzie trudniej, aby były bardziej dostępne. Kiedyś widziałem i rozmawiałem z grupą uczniów, którzy rano przyszli na basen. Zapytałem ich – skąd jesteście? – byli z miejscowego UKS z panią, która prowadziła zajęcia. Wcześnie rano, gdy basen nie był obłożony dla potrzeb sportu w ten sposób był wykorzystywany. To bardzo dobrze. Powinno być coraz więcej inicjatyw, które służą środowiskom lokalnym. Środowiska lokalne wtedy są bardziej otwarte na współfinansowanie nowych inwestycji z tych instrumentów, które są dostępne tym środowiskom – czyli z regionalnych programów operacyjnych, środków funduszu ochrony środowiska. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Chciałem zapytać o taką kwestię – niedługo w Szczyrku i Wiśle będziemy mieli możliwość rozmawiania na temat funkcjonowania COS oraz obiektów sportowych dla sportów zimowych, które są własnością COS i innych organizacji na terenie Wisły i Szczyrku, jako drugiego godnego centrum sportowego, po Zakopanem. Chciałem zapytać pana, panie dyrektorze, jak pan widzi nową jakość działalności COS, która polega na podnajmowaniu czy dzierżawie obiektów będących własnością COS Polskiemu Związkowi Narciarskiemu? Jak pan pokrótce ocenia tę współpracę. Być może szczegółowo będziemy rozmawiali na ten temat również w Szczyrku i w Wiśle. Czy to jest dobry sposób na wykorzystanie tych obiektów w sposób należyty i ich utrzymanie w kontekście finansowym? Czy taka dzierżawa spełnia pana oczekiwania odnośnie dobrego, czy lepszego wykorzystania tych obiektów sportowych? Dziękuję.

Teraz jeszcze wypowie się pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie dyrektorze, mam wiedzę od 2005 roku na temat COS. Cały czas boleję nad tym, że jest tak mało lodowisk. Lodowisk, na których można byłoby przygotowywać nasze zespoły hokejowe czy kadrę narodową. Wiemy dobrze, że w Polskim Związku Hokeja na Lodzie zmieniły się władze. Jest inny prezes, są trenerzy rosyjscy – pan Bykow, sławy hokeja. Widzę, że jest tu zapisana budowa lodowiska wewnątrz toru lodowego do jazdy szybkiej. Mówimy o Zakopanem. Czy jest to jakieś nowe lodowisko do treningów hokeja na lodzie? Wiem, że mamy jedno lodowisko, ale zdaje się, że niekryte. Zapytuję, czy ta budowa wiąże się ze stworzeniem krytego lodowiska? Szkoda, bo trochę mamy COS na południu Polski, gdzie hokej jest dyscypliną rozpowszechnioną. Jakoś tak się stało, że do tej pory słabo jest z tym hokejem.

Rok 2012, jeśli chodzi o takie imprezy – chciałbym wiedzieć czy te imprezy są realizowane i co to za impreza „Zima na lodzie". Czy to są jakieś organizowane dla młodych ludzi rozgrywki w hokeju, czy to inna dziedzina uprawiania sportu na zimowym lodowisku? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze o udzielenie odpowiedzi a następnie poprosimy pana dyrektora.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo! Posłużę się tym przykładem, bo pan poseł Tomaszewski wspominał o tym, że kiedy był sportowcem i czynnie uprawiał sport, miał kłopot z dostaniem się do Centralnego Ośrodka Sportu i wiele miesięcy musiał czekać na to, aby odbyło się tam jego szkolenie. Drugi z panów posłów – pan poseł Tadeusz Tomaszewski powiedział o tym, co wydarzyło się w 1994 roku. Utworzenie Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej spowodowało znaczną rozbudowę obiektów sportowych, na których mogły odbywać się szkolenie sportowe. Takim przykładem z mojego toruńskiego podwórka jest budowa tamtejszej hali lekkoatletycznej. Jestem przekonany, że toruńska hala stanie się niedługo dla Spały bardzo ważnym konkurentem w pozyskiwaniu sportowców do treningów halowych.

Zadanie, które postawiliśmy przed COS, ale też przed nami jako ministerstwem, jest takie, aby COS potrafił konkurować z tymi wszystkimi nowymi obiektami i miejscami, w których one się znajdują. Nie tym, co do tej pory było wyznacznikiem konkurencji – takie mieliśmy wrażenie – dla wielu podmiotów, które były wokół COS czy zajmowały się COS. Nie bazą hotelowo-gastronomiczną, tylko specjalistyczną bazą, specjalistami, którzy potrafią oprócz tego wszystkiego, co jest potrzebne do tego, aby zawodnik dobrze spędził czas również wspomóc jego szkolenie. To najważniejsze zadanie, jakie stoi przed COS. Wierzę w to, że toruńska hala będzie tak dużym konkurentem dla Spały, że może powodować odpływ części sportowców do Torunia. Oczywiście, to nie jest tak, że biernie przypatrujemy się temu, jak rozwijana jest w Polsce baza sportowa i gdzie ewentualnie może powstać konkurencyjny ośrodek szkoleniowy dla polskich sportowców. W przyszłym roku hala sportowa w Spale jest przeznaczona do remontu.

Chciałbym, aby państwo, gdy analizujecie sytuację COS brali pod uwagę tę różnicę, jaka jest pomiędzy 1994 rokiem i wydatkami, jakie ze środków publicznych na infrastrukturę sportową w ciągu minionych 16 czy 20 lat miały miejsce. To jest zupełnie inna sytuacja. Obecnie COS musi walczyć o klienta, tak jak każdy inny podmiot. Wracając do pana pytania, panie pośle, dotyczącego tego, kto może zgłosić skargę, niestety może to zrobić również inny przedsiębiorca, który ma hotel, stołówkę i np. halę sportową. On może złożyć skargę. Z tego powodu nie dotujemy pobytu sportowca w ośrodku. Doskonale państwo o tym wiedzą. Nasza dotacja jest na utrzymanie obiektów sportowych, bo one siłą rzeczy nie są tym, co ma przynosić dochód. Nie możemy obecnie dotować pobytu sportowca, tak jak to miało miejsce przed trzema laty.

Wiąże się to z pytaniem – pan dyrektor poda zapewne przykłady – o to, czy Centralny Ośrodek Sportu mógł ubiegać się o środki zewnętrzne. Nie mógł. Będąc zakładem budżetowym nie mógł o nie się ubiegać. Był wyłączony z grona beneficjentów. Dlatego w minionej, czy w trwającej perspektywie finansowej nie mógł być beneficjentem środków europejskich. Obecnie w COS powstała już komórka i są osoby, które mają monitorować stan planowania nowej perspektywy finansowej po to, aby Centralny Ośrodek Sportu mógł…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Ale o fundusz ochrony środowiska może?

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

To za chwilę. Mam nadzieję, że pan dyrektor poda przykład pozyskania takich środków, bo pamiętam, że w Wałczu pozyskano te pieniądze.

Jeśli chodzi o rozparcelowanie ośrodków przygotowań olimpijskich to pozostaję przy deklaracji, którą złożyłem podczas ostatniego posiedzenia Komisji, która dotyczyła naszych decyzji związanych ze sprzedażą majątku. Jeśli taka decyzja zostanie podjęta zostaną państwo o tym poinformowani. Szczegółowe uzasadnienie dla tego faktu też będzie przedstawione.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Będziemy skonsultowani.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Raczej poinformowani.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Poinformowani, to nie ta rola. Później, możemy sobie tylko pogadać.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Nie po fakcie. Postaram się, aby ta informacja dotarła w momencie, w którym podejmowane będą tego typu rozstrzygnięcia. W dalszym ciągu jest tak, jak mówiłem przed dwoma miesiącami. Do nas należy decyzja o zagospodarowaniu dotychczasowego internatu w Zakopanem i zostanie ona podjęta w przeciągu najbliższych miesięcy. Mam nadzieję, że w styczniu… Bez podawania terminów, na przełomie roku uda się oddać nowy hotel. Wtedy będziemy musieli być przygotowani do podjęcia decyzji, co zrobić z dotychczasowym hotelem.

Pan poseł Rutnicki zapytał o animację Orlików. Nie jestem w stanie szczegółowo odpowiedzieć na pytanie dotyczące spotkań z animatorami. To nie leży w zakresie departamentów, które mi podlegają. Podjęliśmy dwa działania. Po pierwsze wszystkie imprezy, które organizuje Ministerstwo Sportu i Turystyki odbywają się albo na Stadionie Narodowym, albo w Centralnym Ośrodku Sportu. Staramy się nie wynajmować obiektów poza tymi ośrodkami. Druga trudniejsza kwestia, bo ta była dość banalna – jesteśmy w kontakcie z Ministerstwem Finansów, bo chcielibyśmy zmienić statut COS. Jak państwo pamiętają instytucja gospodarki budżetowej została utworzona uchwałą Rady Ministrów i tam w podstawowym zakresie zadań, które realizuje Centralny Ośrodek Sportu nie ma zadań ministerstwa. Chcielibyśmy je wpisać tak, aby można było odbywać imprezy i wykonywać zlecenia bez przeprowadzania procedury przetargowej, aby realizowano nasze zadania. Czekamy na stanowisko Ministra Finansów czy konieczna jest do tego jeszcze raz uchwała Rady Ministrów, bo przepisy ustawy o finansach publicznych

są dość niejasne w tym zakresie. Czy też raz na zawsze zakres zadania – w co nie chce mi się wierzyć – jest przesądzony uchwałą Rady Ministrów. Czekamy na moment, w którym będziemy mieli stanowisko Ministra Finansów dotyczące sposobu, w jaki mamy to zrobić, bo decyzje o tym, że będziemy realizowali swoje zadania w COS już podjęliśmy.

Sprawdzę panie pośle, w jakiej formie działa dom aktora w Skolimowie, bo nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Jeśli uda się tę formułę prawną, w jakiej on działa przenieść do COS, nie widzę nadmiernych przeszkód. Muszę jednak pogłębić wiedzę na ten temat. Dziękuję.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Tylko przypominam.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Jeśli mógłbym powiedzieć jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Moją wypowiedź kieruję do pana ministra. W tej sprawie, o której mówił pan poseł Jan Tomaszewski rzeczywiście już wcześniej świętej pamięci Jerzy Kulej wypowiadał się. Z tego, co pamiętam – uciekło mi nazwisko – jeden z byłych sportowców realizował taką inicjatywę za pomocą środków z Totalizatora Sportowego. Musicie państwo sprawdzić jak to było. Miał być budowany ten dom itd. To mogłoby być rozważane na bazie COS, wymaga wyodrębnienia lub zmiany statutu, o którym mówimy, jednostki, która by to przedsięwzięcie poprowadziła. To przedsięwzięcie musi mieć źródła zewnętrznego wsparcia. Z samych środków COS nie da rady utrzymać tych, którzy mieliby być uczestnikami tego rozwiązania. W związku z powyższym nie będzie to takie łatwe z punktu widzenia prawnego, bo trzeba wyodrębnić majątek dla innej jednostki. Sportowcy chcieliby być w tej kubaturze, w przestrzeni umownej COS. Jak to zrobić? Trzeba popracować nad tym z punktu widzenia formalnoprawnego. Prosiłbym o sprawdzenie tej inicjatywy, która się zrodziła – rozpoczęto budowę tego domu ze środków z dopłat do gier liczbowych. Znane nazwiska architekta i sportowca. Nie pamiętam w chwili obecnej.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Zabłocki.

Zastępca dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Wojciech Wasiak:

Ryszard Pakulski, szef fundacji byłych sportowców „Gloria Victis", był też Józef Grudzień.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

To Ryszard Parulski. Nie wiem, czy ta inicjatywa wypaliła czy nie. Wiem, że środki finansowe z Totalizatora Sportowego były uruchamiane. Pamiętam jak dziś, kiedy opiniowaliśmy takie wydatki. Jak to się skończyło – nie umiem powiedzieć.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dobrze. W takim razie prosimy jeszcze pana dyrektora o wypowiedź. Mam czysto techniczną uwagę. Na którejś ze stron, gdzie przedstawiany jest Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w Szczyrku, brakuje dość szczególnej informacji. Na liście obiektów sportowych są wymienione trasy biegowe na Kubalonce – to prawda. Jest tam również wymieniony stadion biathlonowy. To trzeba by uzupełnić. Jest to oferta porównywalna, być może równie dobra jak w ośrodkach karkonoskich. To tylko uwaga w ramach uzupełnienia. Bardzo proszę o udzielenie teraz odpowiedzi na pytania.

Dyrektor COS Piotr Marszałek:

Dziękuję panu przewodniczącemu. Szanowni państwo, pan poseł Rutnicki zapytał o Orliki. Pan minister już odpowiedział. Powiem tylko, że występowaliśmy do Polskiego Związku Piłki Siatkowej z propozycją realizowania w ramach COS jakichkolwiek działań związanych z animatorami tego programu, które są teraz prowadzone przez Minister-

stwo Sportu i Turystyki. W chwili obecnej czekamy na odpowiedź. Mieliśmy zapewnione, że akcja szkolenia będzie odbywała się w Giżycku.

Występowaliśmy również do poprzedniego zarządu PZPN i daliśmy im możliwość korzystania z naszych obiektów i szkolenia animatorów piłkarskich i trenerów. Spotkało się to z negatywnym odzewem. Zarząd…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Teraz jest Kosecki.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Nowe obowiązki i nie ma go podczas posiedzenia Komisji.

Dyrektor COS Piotr Marszałek:

Zarząd nie wyraził ochoty. Jeśli chodzi o boiska piłkarskie, to trochę szerszy temat, ale odpowiem od razu na istotne pytanie pana posła Tadeusza Tomaszewskiego odnośnie do nowych klientów. Bardzo mocno wychodzimy naprzeciw sprawom piłki nożnej. Zdajemy sobie sprawę, że na tę dziedzinę sportu przeznacza się najwięcej pieniędzy. Czy nam się to podoba, czy nie, tak jest. Podjęliśmy wiele działań, zaczęliśmy od Wałcza. Bardzo gospodarskim sposobem przygotowaliśmy trzy płyty piłkarskie, które były bardzo zarośnięte. Opowiadałem państwu już kiedyś o tym. Spowodowało to najazd młodych piłkarzy. W przeciągu roku mamy 2 tys. osobonoclegów młodych piłkarzy – to dzieci w wieku 8-12-14 lat. Cetniewo wyspecjalizowało się w piłce dorosłych sportowców. Tam trenują kluby pierwszoligowe i ekstraklasy.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Macie tam teraz sztuczną nawierzchnię?

Dyrektor COS Piotr Marszałek:

Tak, tam jest sztuczna nawierzchnia. To stadion oddany chyba w 2011 roku, wybudowany ze środków funduszu. Taką inwestycję chcemy również przeprowadzić w Wałczu. Będziemy mieli wtedy drugi obiekt ze sztuczną nawierzchnią. W Wałczu planujemy położenie wielofunkcyjnej nawierzchni, która połączy kilka dyscyplin sportowych: piłkę nożną i hokej na trawie. Nie możemy zapominać o innych dyscyplinach. Staramy się poszukiwać nowych rozwiązań i nowych klientów. Uważam, że piłka nożna daje nam możliwość, abyśmy trochę tego piłkarskiego tortu dla COS ukroili.

Mam nadzieję, że nasze obiekty sportowe i te, które posiadamy, jeśli chodzi o gastronomię i część hotelową, są wystarczające na potrzeby piłkarzy. Muszę powiedzieć, że spotkałem się z takimi zarzutami, że piłkarze bardzo narzekali, że te obiekty mają zbyt niski standard. Myślę, że pan poseł Tomaszewski mógłby powiedzieć, że trenował w dużo gorszych warunkach a osiągał o wiele lepsze wyniki. To takie usprawiedliwianie. Te obiekty nie przeszkadzają natomiast naszym mistrzom olimpijskim, którzy trenują w COS i są zadowoleni.

Wracając do odpowiedzi na pytania – pan poseł Tadeusz Tomaszewski zapytał o Zakopane. Planujemy, jeśli nie będzie tąpnięć, otworzenie hotelu, który jest remontowany ze środków funduszu na przełomie grudnia i stycznia tego roku.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Czyli na skoki zdążymy.

Dyrektor COS Piotr Marszałek:

Myślę, że tak. Dyrektor Kotowicz, który jest dyrektorem COS OPO Zakopane zapewnia, że wykonawca jest w stanie oddać do dnia 7 stycznia ten obiekt. Mam nadzieję, że na skoki zdążymy i przyjmiemy sportowców już w nowym hotelu.

Jeśli chodzi o wynagrodzenia pracownicze, to rzeczywiście nie są one zbyt wysokie. Poziom 3,2 tys. zł to pensja, która nie zadowala mnie, jako dyrektora COS. Mocno ubolewam nad tym. Mogę tylko publicznie powiedzieć, że dziękuję załodze za zaangażowanie, wkład oraz trud i często boli mnie, że nie mogę ich odpowiednio wynagrodzić. Podjąłem decyzję, żeby premiować pracowników, którzy angażują się bardzo mocno i ponadprzeciętną ilość czasu spędzają w pracy przy obiektach. Poprosiłem swoich kolegów dyrektorów, aby w innych ośrodkach takie praktyki również były stosowane,

oczywiście w ramach limitu wynagrodzeń, które posiadamy. Jesteśmy związani takim limitem. Nie jesteśmy spółką akcyjną, ani spółką z o.o., nie możemy tymi pieniędzmi szastać. Oczywiści, chciałoby się zapłacić tym ludziom trochę więcej, bo zdaję sobie sprawę z tego, że zaczyna nam brakować fachowców. Ci fachowcy krótko mówiąc nam uciekają, bo w innych miejscach zarabiają dużo więcej. Mieliśmy przykład w Warszawie – gdy trzeba było znaleźć dobrego informatyka, to niestety, trzeba zapłacić przyzwoite pieniądze. Aby znaleźć dobrego analityka, tak samo, albo prawnika. Od razu powiem państwu, że w COS nie ma takich wysokich kosztów prawnych. Uprzedzam takie pytania.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Bo pan ma porównanie do 4 mln zł, które przeznaczone są na obsługę w NCS. Może być pan spokojny.

Dyrektor COS Piotr Marszałek:

Wracając do pozostałych pytań – jeśli chodzi o środki z Unii Europejskiej. Rzeczywiście, mamy problem. Pan minister już o tym mówił – jak byliśmy zakładem budżetowym nie mogliśmy aplikować o żadne twarde projekty, ale korzystaliśmy i nadal korzystamy z projektów miękkich. Niestety, korzystamy z nich troszeczkę inaczej. Gdybyśmy napisali program i byśmy byli beneficjentem projektu, nie moglibyśmy go realizować na swoim terenie. Odwracamy sytuację – szukamy firm, które takie projekty realizują i proponujemy im, aby realizowały je w naszych ośrodkach. To się sprawdza. W każdym z takich ośrodków mamy gros obozów, wejść na pływalnie, kursów nauki pływania, pływanie dla młodzieży, osób starszych, korzystanie z naszych obiektów. Ktoś, kto pisze projekt, obojętnie czy to samorząd, czy jakaś organizacja pozarządowa – staramy się do niego dotrzeć i zaoferować w ramach pisania tego projektu nasze bazy na określonych stawkach, które pozwolą wygrać ten projekt.

Jeśli chodzi o dobre przykłady, to udało nam się w Wałczu pozyskać parędziesiąt tysięcy złotych z wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska na modernizację obiektu internatu sportowego, który remontowaliśmy ze środków dotacji celowej z budżetu państwa. Zrobiliśmy to w trochę lepszym standardzie – dostaliśmy dofinansowanie na zakup i wymianę stolarki okiennej i pozbycie się części płyt azbestowych. Taki przykład był tylko w jednym ośrodku. Nie udało się tego wdrożyć. Bardzo mocno przyglądamy się możliwościom. Powołaliśmy zespół do spraw pozyskiwania środków unijnych. Problemy są dwa – oczywiście swój wkład, który musi być przynajmniej na poziomie 10%, teraz te fundusze wymagają już takiego wkładu a po drugie – tych środków już właściwie nie ma, bo w tym rozdaniu zostały już rozdysponowane. Czekamy teraz na nowe rozdanie, przygotowując się do tego mocno. Mamy nadzieję, że trochę się to zmieni i przynajmniej częściowo będziemy mogli aplikować i uzyskać dofinansowanie.

Pan przewodniczący Falfus zapytał o Szczyrk i Wisłę oraz o to jak oceniamy współpracę z Polskim Związkiem Narciarskim. Muszę powiedzieć, że oceniam ją bardzo dobrze. Nie miałem żadnych zastrzeżeń merytorycznych od pracowników, ani od przedstawicieli Polskiego Związku Narciarskiego. Wysłałem panią dyrektor Skrzypczyk, aby skontrolowała obiekty. Ta kontrola nie wykazała żadnych nieprawidłowości. Nie mamy zastrzeżeń. Chciałbym mieć jeszcze trochę czasu, bo dopiero rok czy półtora roku, jak trwa ta umowa, aby wypowiedzieć się dogłębnie. Oczywiście, związkowi trochę łatwiej i inaczej gospodaruje się takimi obiektami. Związek ma jeden obiekt a my mamy ich kilkadziesiąt. Łatwiej im się skupić na dopracowaniu wszystkiego. Z drugiej strony łatwiej im też, mając taki obiekt organizować zawody, które są bardzo potrzebne związkowi a nie koniecznie ma sponsorów, aby pokryć ich sfinansowanie. Te koszty może wziąć na siebie. To chyba dobre rozwiązanie. Panie przewodniczący, w Szczyrku będziemy mogli dokładniej przedstawić ten problem, jeśli pan pozwoli.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Tak, oczywiście, chciałem tylko to zasygnalizować.

Dyrektor COS Piotr Marszałek:

Pan poseł Matuszewski zapytał o lodowiska. Rzeczywiście, mamy dwa ośrodki zimowe, które siłą rzeczy mogłyby mieć takie lodowiska kryte. Niestety, w żadnym z tych ośrod-

ków nie ma takiego lodowiska. Lodowisko – tor lodowy jest w Zakopanem. To lodowisko, o którym powiedział pan poseł, jest wewnętrzne, wewnątrz tego toru. Nie ma to nic wspólnego z lodowiskiem do hokeja i rozgrywaniem meczów ligowych, nie mówiąc o treningu reprezentacji. Ono jest niezadaszone i mało tego, jest jeszcze problem z mrożeniem. Jeśli pogoda jest niesprzyjająca, a państwo wiedzą, że czasem pogoda potrafi spłatać figle i np. teraz jest +12 ^{O}C, to problem mrożenia jest kosztotwórczy. Zdajemy sobie sprawę, że musimy zamrozić ten tor, ale to jest kosztowne.

Czy będziemy występowali o środki z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na zadaszenie tego obiektu? Odpowiem na to panie pośle w styczniu, gdy będzie ta strategia. Nie chciałbym tego robić teraz. Mogę dziś rzucić, że tak, to jest fajny pomysł, ale jak przeanalizujemy kosztowo, ile nas kosztuje utrzymanie tego a ile będziemy mieli zysku z grup przejezdnych, które skorzystają z tego lodowiska, ile trzeba ponieść kosztów, aby utrzymać to lodowisko, to może się to okazać ekonomicznie niezasadne. Wtedy staniemy przed dylematem czy inwestować w to, czy nie.

Lodowisko w Warszawie – bo jesteśmy jednym ośrodkiem, który ma lodowisko – to kryte lodowisko. Wykorzystywane jest od godziny 05.30 do godziny 01.00 w nocy. Pracuje non stop.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Tak jest w całej Polsce.

Dyrektor COS Piotr Marszałek:

Ale muszę panu powiedzieć, panie pośle, że ono nam nie przynosi zysków. Bilansuje się na zero, tylko dlatego że jest czynne tak długo. Gdybyśmy zmniejszyli czas funkcjonowania lodowiska choć trochę, to byśmy do niego dopłacali. Jest to związane też z tym, że jest tam przestarzała maszynownia. Mrożenie lodu jest dosyć kosztowne. Gdybyśmy zainwestowali ok. 400 tys. zł w nową maszynownię, to podejrzewam, że moglibyśmy przyszłościowo zarabiać na tym lodowisku.

To chyba wszystkie pytania, które sobie zapisałem.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Zdołował pan mojego kolegę.

Dyrektor COS Piotr Marszałek:

Przepraszam, ale z tymi lodowiskami tak jest.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Chwilowo odłożył sprawę. Może zamienimy stadion na lodowisko.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo, proszę państwa, proponuję, abyśmy nie korzystali z tego trzeciego punktu, jakim są wolne wnioski. Dajmy sobie spokój. Chciałbym gorąco podziękować za udział wszystkim z państwa, szczególnie panu Adamowi Krzesińskiemu, który bardzo często nas odwiedza i cały czas z nami jest jako sekretarz generalny PKOl. Wszystkim państwu dziękuję za uwagę i za to, że wykazaliście tyle cierpliwości, bo siedzieliśmy dziś dość długo. Posiedzenie uważam za zamknięte. Dziękuję bardzo.